Cena 50 gr

Nakład: 101,338

echo KRAKOWA i NOWEJ HUTY

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 54 (4264)

Kraków, piątek 6 marca 1959

Za 4 dni III Zjazd PZPR

W związku ze zbliżającym się III Zjazdem Partii, w gmachu KW PZPR w Krakowie odbyła się narada delegatów woj. krakowskiego, podczas której I sekretarz KW PZPR Lucjan Motyka poinformował zebranych m. in. o zasadach organizacyjnych Zjazdu.

SPOTKANIE AKTYWU PARTYJNEGO NOT Z DELEGATAMI NA ZJAZD

5 bm. rozpoczęły się w woj. krakowskim spotkania przedstawicieli różnych środowisk regionu krakowskiego z delegatami na III Zjazd Partii.

W KRAKOWIE, zainaugurowało je spotkanie aktywu partyjnego zakładowych kół Naczelnej Organizacji Technicznej z delegatami: inż. Bohdanem Kołomyjskim — dyr. nacz. Huty im. Lenina oraz inż. Eugeniuszem Iwanciwem — przewodniczącym wojewódzkiego komitetu porozumiewawczego stowarzyszeń naukowo-technicznych.

Delegaci zapoznali się m. in. z poważnym dorobkiem partyjnego i bezpartyjnego aktywu technicznego Krakowa i województwa.

Jak podkreślano, w ponad 300 przyjętych do realizacji wnioskach w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, duży udział ma kadra techniczna. M. in. rezultatem tych wniosków było podwyższenie w porównaniu z założeniami zjednoczenia tegorocznego planu Zakładów o ponad 20 mln złotych.

NA SPOTKANIU W SKAWINIE

Wczoraj w świetlicy wielkiej Elektrowni w Skawinie odbyło się spotkanie robotników z delegatami na Zjazd — I sekr. **KW PZPR Lucjanem Motyką**, przew. Prez. **WRN Józefem Nagórzańskim** i pracownikiem Huty Aluminium **Janem Dulowskim.** Po otwarciu spotkania przez sekr. KZ PZPR Elektrowni w Skawinie — Wacława Gąsiorka, przedstawiciele skawińskich zakładów pracy złożyli meldunki o realizacji zobowiązań.

Na specjalne wyróżnienie zasługują zobowiązania załogi Huty Aluminium. W styczniu i lutym br. wyprodukowała ona 18 ton aluminium i 62 tony odlewów żeliwnych ponad plan o wartości 970.000 zł. W dniu otwarcia Zjazdu — 10 marca pracownicy uruchomią ponadto prototyp urządzenia do odlewania szyn aluminiowych, osiągając w ten sposób dalszą oszczędność w wysokości 2 mln złotych.

Dużą wartość dla naszej gospodarki mają zobowiązania załogi Elektrowni. Zamiast wytworzenia 20 mln Kwh i zaoszczędzenia 2.500 ton węgla ponad plan, pracownicy wyprodukowali w czynie zjazdowym dodatkowo 52 mln Kwh i zaoszczędzili 7.790 ton węgla, co przyniosło ok. 3.800.000 zł zysku. Ponadto w dniu 28 lutego na 2 miesiące przed terminem uruchomiono IV turbozespół Elektrowni.

Zabierając głos, I sekr. KW PZPR Lucjan Motyka omówił znaczenie III Zjazdu PZPR. Następnie I sekr. KP PZPR w Krakowie **Antoni Dulęba** wspominając o udziale powiatu krakowskiego w czynie zjazdowym, poświęcił wiele uwagi perspektywom rozwojowym tego rejonu.

Radziecki premier N. Chruszczow rozpoczął w czwartek zwiedzanie Targów Lipskich.

Tłumy zwiedzających Targi utworzyły szpaler przy wejściu do hali serdecznie witając przywódcę radzieckiego.

W Berlinie podano do wiadomości, że premier radziecki przybędzie do stolicy NRD w sobotę. Uroczyste powitanie premiera Chruszczowa przez ludność odbędzie się w Alei Stalina.

N. S. Chruszczow na wielkim wiecu ludności w Lipsku.

CAF — telefoto

Uchwała Rady Ministrów i CRZZ o nadawaniu sztandarów przechodnich najlepszym zespołom

5 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Przy udziale przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych podjęta została wspólna uchwała Rady Ministrów i CRZZ o nadawaniu sztandarów przechodnich: Rady Ministrów, CRZZ, sztandarów przechodnich ministrów i zarządów głównych związków zawodowych — załogom, które uzyskały najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy. Uchwała ustala również wysokość premii dla załogi, która zdobywa sztandar, oraz sposób rozdziału tej premii między członków załogi.

Egzekucje na Kubie

9 zwolenników byłego prezydenta Batisty zostało w czwartek skazanych przez sąd w Pinar del Rio na karę śmierci.

W innych procesach skazano na karę śmierci 3 dalszych popleczników b. prezydenta Kuby.

„Orbis" usprawnia komunikację

Nowe sleepingi ◆ wozy restauracyjne

Przedsiębiorstwo wagonów sypialnych i restauracyjnych „Orbisu" wprowadziło w bież. roku szereg usprawnień zmierzających do udogodnienia podróży pasażerom.

Ostatnio wycofano z eksploatacji przestarzałe wagony sypialne z 4-osobowymi przedziałami zastępując je nowoczesnymi sleepingami przemysłu krajowego z 2 i 3-osobowymi przedziałami. Jednocześnie, zakupiono kilka nowych wagonów sypialnych w NRD, tak że obecnie w eksploatacji znajduje się łącznie 170 sleepingów.

Wprowadzono także sprzedaż napojów gorących, kawy, herbaty i słodyczy, a na żądanie podróżnych konduktorzy przygotowują pasażerom ciepłą wodę do golenia.

Aby ułatwić podróż w okresie największego nasilenia przejazdów na urlopy, „Orbis" wprowadzi począwszy od maja kilkanaście dodatkowych wagonów sypialnych. Zwiększy się także liczba pociągów kursujących za granicę — do Warny, Karlovych Varów i Budapesztu.

Znajdujące się w obecnej chwili w eksploatacji 80 wagonów restauracyjnych „Orbisu" z trudem zaspokaja potrzeby podróżnych w tej dziedzinie. Dlatego też „Orbis" zamierza jeszcze w tym roku uruchomić w ok. 40 pociągach dalekobieżnych specjalne przedziały bufetowe wyposażone w kuchnie, chłodnie i inne niezbędne urządzenia gospodarcze umożliwiające wydawanie pasażerom gorących posiłków.

W Lasach Świętokrzyskich pojawiły się już grzyby

W lasach w pobliżu Białegostoku pojawiły się wiosenne kwiaty — przylaszczki. Nad rzekami i jeziorami Białostocczyzny coraz więcej dzikich kaczek.

W Lasach Świętokrzyskich— pojawiły się już pierwsze grzyby — piestrzenice. Pojawiły się o miesiąc wcześniej, niż w latach ubiegłych.

Aresztowano nieuczciwy personel Państwowego Domu Młodzieży

Prokuratura wojewódzka w Białymstoku prowadzi śledztwo przeciwko niektórym pracownikom Państwowego Domu Młodzieży nr 1 w Białymstoku. Ustalono bowiem, że część personelu tego domu przywłaszczała odzież, bieliznę, obuwie, żywność i inne artykuły przeznaczone dla wychowanek.

W związku z nadużyciami aresztowana została kierowniczka — Wanda Bongoll oraz wychowawczyni — Grażyna Szmidt.

ZE ŚWIATA

SOFIA.

W Ankarze nastąpiło w czwartek podpisanie dwustronnych układów wojskowych między USA a Turcją oraz Iranem i Pakistanem. Układy przewidują pomoc wojskową i gospodarczą dla wymienionych trzech krajów.

WASZYNGTON.

We wtorek, gdy chory na raka jelit sekretarz stanu USA Dulles otrzymał dawkę promieniotwórczego złota, jego ciało stało się nieco radioaktywne. Lekarze szpitala wyjaśnili, iż natężenie promieniowania wokół chorego jest znikome, i podkreślili, że prezydent Eisenhower i inne osoby mogą spotykać się z sekretarzem stanu bez żadnego niebezpieczeństwa.

WASZYNGTON.

Jak podaje waszyngtoński korespondent Reutera, 5 bm. odbyła się w Białym Domu specjalnie zwołana narada prezydenta Eisenhowera z członkami krajowej Rady Bezpieczeństwa, poświęcona sprawie Berlina i Niemiec.

LONDYN.

Jak donoszą z Aten, grecki sąd wojskowy skazał na 25 lat więzienia i konfiskatę mienia Maksymiliana Martena, b. zastępcę dowódcy hitlerowskich wojsk okupacyjnych w Salonikach. Został on uznany winnym 13 przestępstw wojennych. Sąd uwolnił go z zarzutu „rozmyślnego morderstwa" przeszło 46 tys. Żydów deportowanych z Grecji do Polski, z których większość zginęła w obozach koncentracyjnych.

Bandyci w potrzasku

Wczoraj, oddział operacyjny Komendy Wojewódzkiej MO w Lublinie, po kilkugodzinnej akcji schwytał w miejscowości Leśniczówka 4-osobową groźną bandę przestępców, która dokonała szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Bandyci otoczeni w zabudowaniach usiłowali schronić się do specjalnie urządzonego bunkra.

Udało się tego dokonać tylko jednemu z nich — pozostali po obezwładnieniu zostali zaaresztowani. Ukryty w bunkrze bandyta usiłował zastrzelić się. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

Znany badacz szwedzki Sten Bergman jest szczególnie popularny z uwagi na fascynujący sposób opowiadania o swych przygodach. Ostatnio powrócił on z trzeciej podróży do Nowej Gwinei. Zapewnia on, że niewiele zmieniło się tam od czasu, gdy James Cook (1728—1779) wysłał na brzeg łódź z marynarzami, którzy zostali zabici i zjedzeni przez tubylców. Młode dziewczęta z prymitywnych szczepów — twierdzi badacz — do dziś niechętnie poślubiają mężczyznę, który nie uciął jeszcze żadnej głowy. Na naszym zdjęciu badacz trzyma w ręku dwa narzędzia używane przezludność tubylczą podczas walki. Z lewej — ludzką kość udową przerobioną na coś w rodzaju szerokiego noża, z prawej — broń do atakowania — kość ze szczęki krokodyla.

CAF

Grupa deputowanych do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego uda się wkrótce do Anglii

Na zaproszenie angielsko-rosyjskiej komisji parlamentarnej, w połowie marca uda się do W. Brytanii grupa deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR.

W skład delegacji wejdą przewodniczący komisji spraw zagranicznych przy Radzie Najwyższej M. Susłow i członkowie Rady Najwyższej W. Griszin, B. Ponomariew, P. Satiukow, S. Skaczkow i I. Kairow.

Podczas pobytu w W. Brytanii, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR spotkają się z członkami parlamentu brytyjskiego

DLA ŚWIETLIC, KLUBÓW I DOMÓW WCZASOWYCH

Zakłady Przemysłu Sportowego w Bielsku-Białej oprócz zasadniczej produkcji sprzętu dla turystów, wyrabiają także automaty do gier. Na zdjęciu: automaty do gry w „piłkę nożną".

CAF. Fot. — Uchymiak

Negocjacje polsko-amerykańskie

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce J. Beam złożył wizytę wiceministrowi finansów J. Kole i odbył rozmowę w sprawie wszczęcia negocjacji dotyczących roszczeń finansowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Objąć mają one m. in. zagadnienie roszczeń wynikłych z nacjonalizacji lub innego przejęcia mienia amerykańskiego przez władze polskie. Porozumienie w sprawie rozpoczęcia negocjacji obie strony zawarły w czerwcu 1957 r. oraz potwierdziły je w lutym 1958 r.

„Jaś" i „Małgosia" pod opieką konserwatora

„Jaś" i „Małgosia" — to dwa najstarsze domy Wrocławia, zbudowane w końcu XIV względnie w pierwszej połowie XV wieku położone w jednym z rogów wrocławskiego rynku, należą do obiektów najczęściej fotografowanych przez turystów, zwiedzających stolicę Dolnego Śląska.

Prezydium DRN Stare Miasto przeznaczyło z własnych funduszów na remont „Jasia" 450 tys. zł. Zapadła również decyzja o remoncie „Małgosi" z funduszów miasta przeznaczonych na konserwację zabytków. Prace remontowe w kamieniczce „Jaś" zostały już rozpoczęte.

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

Młodzież szkolna jest niestrudzona w swojej ofiarności. Niemal codziennie otrzymujemy wpłaty od uczniów, toteż dzisiejszą listę w większej części poświecamy wpłatom, pochodzącym z krakowskich szkół.

III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE znowu nadesłało nam 214.50 zł jako kolejną wpłatę na budowę szkoły. Chcemy w tym miejscu podkreślić, że młodzież tego Liceum daje liczne dowody przykładnej ofiarności, za co należą się jej słowa wdzięczności. Najlepszą zaś nagrodą będzie sama szkoła.

Do naszej akcji przyłączyło się także PAŃSTWOWE TECHNIKUM ROLNICZE w Czernichowie k. Krakowa, a ściślej mówiąc — klasa III. Uczniowie przesłali nam 100 złotych, za które gorąco dziękujemy.

W dalszym ciągu listy odnotowujemy wpłaty dokonane przez szkoły i harcerzy. Otóż młodzież SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 75 w Krakowie zebrała od widzów na „Wieczorku pieśni i tańca" oraz przedstawieniu „Dziadka leśnego i Jagusi" — 158.10 zł. Uczniowie imprezy te organizują w dalszym ciągu. Za dobry pomysł — słowa uznania, za przesłane pieniądze — podziękowanie.

Kolejnymi uczestnikami naszej akcji są pracownicy INWALIDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ w Krakowie. Otrzymaliśmy od nich na budowę szkoły 1.235 złotych, za co składamy serdeczne wyrazy wdzięczności w imieniu młodzieży i dzieci — uczniów naszej wspólnej szkoły.

AKCJA TRWA!

Konto nosi nazwę: Czytelnicy „Echa Krakowa" budują szkołę. Numer konta: PKO 4—9—600.

Autokar wpadł do wąwozu

15 zabitych, 30 rannych

LONDYN.

W Afryce Południowej, niedaleko Matatiele autokar wpadł do głębokiego wąwozu.

W katastrofie zginęło **15 osób, a 30 odniosło rany, w tym 10 ciężkie.**

Jest to już trzeci tego rodzaju wypadek w ciągu ostatnich tygodni w Afryce Południowej.

Grypa na statku „Sławno"

Przerwa w rejsie

PARYŻ.

Jak donosi agencja France Presse, statek polski „Sławno", zmierzający z ładunkiem węgla do Alicante (Hiszpania), schronił się z powodu burzy do portu Cherbourgu. Na statku panuje grypa.

Kapitan zwrócił się do władz portowych z prośbą o przysłanie lekarza i medykamentów. Epidemia spowoduje pewną zwłokę w podróży.

Kamerun grozi wybuchem

LONDYN

Wulkan Kamerun (wys. 4 tys. metrów) znajdujący się w kraju o tej samej nazwie, w Afryce — wznowił swoją działalność.

Na razie z jego krateru wydobywają się kłęby dymu i popiołu oraz rozlegają się głuche grzmoty podziemne. W obawie przed obfitym wylewem lawy, ewakuowano mieszkańców wiosek położonych u stóp góry.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

5 bm., bawiący w Warszawie sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ — p. Sakari Tuomicja, został przyjęty przez wicepreszesa Rady Ministrów — P. Jaroszewicza. W tym samym dniu p. Sakari Tuomicja złożył wizytę ministrowi — A. Rapackiemu.

● **15 TYS. MŁODZIEŻY** obejmie w bież. roku akcja letnia Związku Młodzieży Socjalistycznej. Cztery 2-tygodniowe turnusy obozów w lipcu i sierpniu organizowane będą z myślą nie tylko o wypoczynku lecz jednocześnie o przygotowaniu członków ZMS do pracy związkowej. ● **RADA MINISTRÓW** podjęła uchwałę w sprawie poprawy stanu mechanizacji pracy biurowej. Uchwała ta ma na celu m. in. popularyzację i upowszechnianie mechanizacji pracy biurowej oraz rozwój produkcji maszyn przeznaczonych do pracy biurowej.

ŁÓDŹ OTRZYMAŁA gaz ze Śląska. Tym samym zakończona została budowa jeszcze jednej poważnej inwestycji, mającej na celu poprawę warunków komunalnych stolicy włókniarzy. Budowa gazociągu z Ząbkowic przez Piotrków do Łodzi pochłonęła ponad 100 mln zł.

NAKŁADEM „Książki i Wiedzy" ukazała się nowa pozycja Zakładu Historii Partii przy KC PZPR — Józef Kowalski „Zarys historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918—1939. Część I — lata 1918—1923", str. 338, cena zł. 10.

Milionowe nadużycia

Rozprawa przeciwko księgowemu w trybie doraźnym

5 bm. prokuratura wojewódzka w Katowicach przekazała do sądu wojewódzkiego akta sprawy dotyczącej defraudacji 1 miliona zł.

Po raz pierwszy w Polsce sprawa tego rodzaju będzie rozpatrywana w trybie doraźnym.

Oskarżonemu, Piotrowi Fiołowi, który występował też pod fałszywym nazwiskiem Ziółkowski, zarzuca się, że w okresie od listopada 1952 do stycznia 1955, pracując na stanowisku księgowego w kop. „Wesoła", Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych w Katowicach oraz w kop. „Boże Dary", zdefraudował ponad pół miliona złotych, fałszując czeki gotówkowe. Robił to tak sprytnie i pomysłowo, że po jego odejściu z pracy poszczególne przedsiębiorstwa nieprędko się zorientowały w poniesionych szkodach.

Następnie Fioł od lutego do września 1953 r., pracując jako księgowy tartaku w Człopie (pow. Wałcz) zdefraudował 350 tys. zł, również fałszując czeki i przelewy bankowe. Niezależnie od tego Fioł popełnił szereg drobnych nadużyć.

Łączna suma strat, jakie z tego tytułu poniosło państwo, przekroczyła 900 tys. zł. Żeby ułatwić okradanie skarbu państwa, Fioł podrobił szereg zaświadczeń i dokumentów, którymi się legitymował.

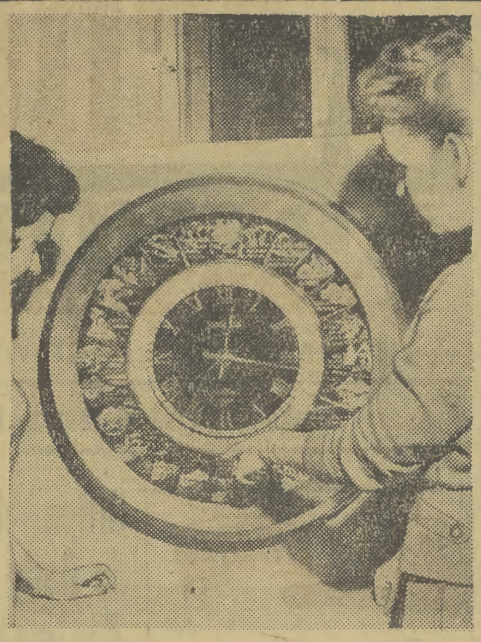

Arcydziełem szwajcarskiej sztuki zegarmistrzowskiej jest zegar — kalendarz wskazujący równocześnie różne czasy światowe. Wykonany został dla prywatnego banku w East Orange w USA przez firmę Gübelin z Lucerny. Fot. — CAF

Ożywiona działalność kół dyplomatycznych w obliczu konferencji Wschód-Zachód

LONDYN

Na czwartkowej konferencji prasowej rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd brytyjski popiera ideę konferencji ministrów spraw zagranicznych „w każdym razie jako pierwszego stadium" rokowań między Wschodem a Zachodem.

Nie wysuwa on jednak zastrzeżeń przeciwko spotkaniu na najwyższym szczeblu jako następnej fazy rozmów.

Rzecznik wyraził zadowolenie z okazji spotkania Adenauer — de Gaulle.

PARYŻ

Premier Chruszczow domaga się konferencji na najwyższym szczeblu. Nie mamy a priori zastrzeżeń przeciwko temu, oczywiście, pod warunkiem porozumienia się z naszymi sojusznikami, przy czym zgodnie ze stanowiskiem rządu francuskiego — konferencja taka musiałaby być bezwarunkowo przygotowana podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych — oświadczył rzecznik rządu francuskiego Roger Frey.

NOWY JORK

W prasie amerykańskiej powtarzają się w różnych wariantach przewidywania, że będzie mogło dojść obecnie do rokowań ze Wschodem, mimo zastrzeżeń wobec propozycji radzieckich. W każdym razie pewne jest — zdaniem prasy amerykańskiej — natychmiastowe ożywienie działalności dyplomatycznej skoncentrowanej wokół zagadnień Niemiec i Berlina zachodniego.

9 marca — wyrok w procesie Ericha Kocha

5 bm. po 4 miesiącach i 13 dniach zakończył się proces Ericha Kocha.

W dniu tym oskarżony wygłaszał w dalszym ciągu swe „ostatnie słowo".

Na zakończenie swego przemówienia, oskarżony prosił sąd o sprawiedliwy wyrok i o uniewinnienie go z art. 1 pkt. 1 dekretu z sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla zbrodniarzy hitlerowsko-faszystowskich.

Sąd ogłosił, że wyrok w tym najdłuższym powojennym procesie ogłoszony zostanie 9 bm. o godz. 13.

Sejm rozpatrzy projekt nowej ustawy o obowiązku dokształcania się młodocianych

Ministerstwo Oświaty opracowało projekt nowej ustawy o obowiązku dokształcania się młodocianych.

Projekt przewiduje, iż obowiązkowi temu podlegać będą młodociani, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej i nie uczęszczają do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, rolniczych lub artystycznych oraz młodociani, którzy nie ukończyli 7 klas szkoły podstawowej i nie podlegają obowiązkowi szkolnemu.

Zasada ta nie będzie dotyczyła młodzieży, która objęta jest obowiązkiem dokształcania na podstawie ustawy z 2 lipca ub. roku o nauce zawodu w zakładach pracy oraz tych, którzy ukończyli co najmniej 2-letni kurs nauki w średnich szkołach ogólnokształcących zawodowych, rolniczych lub artystycznych.

Obowiązek dokształcania się trwać będzie do ukończenia szkoły przysposobienia zawodowego, nie dłużej jednak niż do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym młodociany ukończył 18 lat. Dokształcanie młodocianych, którzy nie uczęszczają do szkoły średniej, odbywać się będzie w szkołach przysposobienia zawodowego.

Obowiązek zapisania młodocianego do właściwej szkoły i regularnego posyłania go na zajęcia, a także zapewnienia mu możliwości odrabiania prac zadanych w szkole spoczywa na osobie sprawującej nad nim opiekę.

W myśl projektu — uchylający się od tego obowiązku będą karani grzywną.

Kontrola wypełnienia obowiązku dokształcania młodocianych należeć ma do prezydiów gromadzkich, miejskich i dzielnicowych rad narodowych oraz do szkół.

Projekt ustawy przedstawiony ma zostać wkrótce Sejmowi.

Nowe transakcje polskich central w Lipsku

Polskie centrale handlowe na Międzynarodowych Targach Wiosennych w Lipsku zawarły już szereg korzystnych transakcji importowych i eksportowych, zarówno z państwami socjalistycznymi, jak i z firmami kapitalistycznymi.

Ogólna suma zawartych transakcji wynosi dotychczas ok. 40 milionów rubli.

W pożarze domu poprawczego zginęło 21 chłopców

NOWY JORK

21 wychowanków domu poprawczego dla młodzieży murzyńskiej w Little Rock zginęło śmiercią tragiczną w pożarze, który wybuchł w nocy w jednej z sypialni. Drzwi tej sypialni, w której znajdowało się kilkudziesięciu chłopców, były zamknięte z zewnątrz i nikt ze strażników nie pospieszył na pomoc z chwilą wybuchu pożaru.

Grypa nie ustępuje

Wzrost zachorowań w Krakowskiem

Jak informuje Ministerstwo Zdrowia — w kraju nadal panuje grypa. Największe nasilenie zachorowań rejestruje służba zdrowia, podobnie jak w dniach poprzednich w woj. katowickim, szczecińskim, a także w Warszawie i Wrocławiu.

W Warszawie, 4 bm. stacje sanitarno - epidemiologiczne zanotowały 12.346 nowych przypadków grypy. Ponad 40 proc. chorych w stolicy — to dzieci i młodzież w wieku szkolnym. W związku z szerzącą się epidemią zamknięto szereg szkół, a w innych zawieszono zajęcia w poszczególnych klasach.

Znaczna liczba osób uległa także grypie w woj. katowickim. W dniach 2—3 bm. zachorowało tam blisko 16 tys. osób.

Pewien wzrost zachorowań obserwuje się również w województwach: **krakowskim**, koszalińskim, kieleckim i lubelskim.

Echo dnia

Aktualność polskiego planu

W ożywionym obecnie na świecie okresie politycznym, gdy na czoło dyskusji międzynarodowej wysunęły się problemy niemieckie, znów podniosła się na Zachodzie fala zainteresowania dla sprawy zredukowania bądź rozsunięcia i oddalenia od siebie o setki kilometrów sił zbrojnych NATO i Paktu Warszawskiego, które dziś stoją naprzeciw siebie po obu stronach Łaby.

Szczególnie polityczne koła W. Brytanii, omawiając wynik rozmów moskiewskich, podkreślają tę część komunikatu brytyjsko-radzieckiego, w której jest mowa, iż Macmillan i Chruszczow przeprowadzili rozmowy na temat zredukowania sił zbrojnych „na uzgodnionym terenie europejskim".

Prasa brytyjska przypuszcza, że jedna z propozycji, na którą premier brytyjski będzie mógł naiegać w rozmowach oczekujących go w Paryżu, Bonn i Waszyngtonie — to zmniejszenie sił zbrojnych w Europie środkowej, na podstawie jakiegoś połączenia planów Rapackiego, Edena i Gaitskella.

Amerykańska agencja UPI również jest zdania, że na Zachodzie budzi się skłonność do ponownego rozpatrzenia odrzuconego poprzednio Planu Rapackiego i innych planów „rozrzedzenia" zbrojeń. Potrzebę takiej dyskusji podniósł trochę wcześniej senator amerykański Mansfield.

Niektórzy komentatorzy na Zachodzie pragnęliby widzieć w Planie Rapackiego swego rodzaju alternatywę wobec radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami. A to jest całkowitym nieporozumieniem. Polski plan był i pozostaje li tylko częściowym, ograniczonym krokiem w kierunku zapewnienia pewnego bezpieczeństwa w Europie środkowej. Nie rozwiązuje on w ogóle sprawy niemieckiej i za taki nie może być poczytywany. Nie stoi on jednocześnie w żadnej sprzeczności z projektem traktatu pokojowego i w żadnym stopniu go nie zastępuje.

W niedawnym swym przemówieniu we Wrocławiu min. Rapacki podkreślił, że polski projekt strefy bezatomowej wywołał wiele zainteresowania i dyskusji. Jego sukcesem było to, że skupił wokół siebie bardzo szeroki i różnorodny front tych sił, które z jakichkolwiek względów pragną odprężenia.

Nie możemy jednak tracić z oczu faktu, iż pełne odprężenie w Europie może dać traktat pokojowy z Niemcami, zaproponowany przez Związek Radziecki. I wszyscy, którzy popierają plany strefy „rozrzedzonych zbrojeń" w imię odprężenia, powinni również poprzeć sprawę traktatu pokojowego, który jest szerokim i niemal całkowitym rozwiązaniem aktualnego problemu Europy. (gub)

Wnętrze gmachu giełdy londyńskiej. Ruch, pełna napięcia atmosfera... I tam zawędrowały kamery filmowe. Koszt tej ciekawej kolorowej krótkometrażówki wyniósł przeszło 13 tys. dolarów, czas wyświetlania — 25 minut. — Oglądać ją bowiem mogli nie tylko Anglicy, bowiem producenci skłonni są do pertraktacji handlowych. (db)

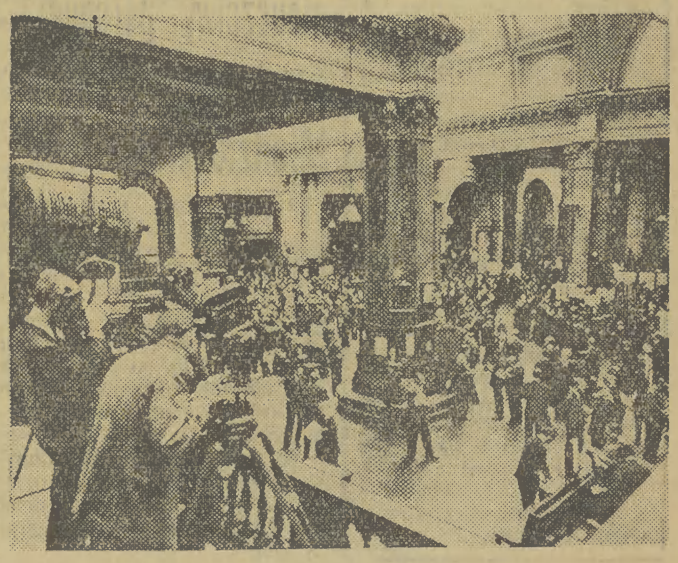

„Pan Anatol szuka miliona"
„Noc poślubna"
„Krzyż walecznych"

2 nowe filmy krajowej produkcji a trzeci — zrealizowany wespół z filmowcami skandynawskimi

W bieżącym miesiącu odbędą się premiery dwu filmów polskich oraz jednego zrealizowanego w koprodukcji z filmowcami skandynawskimi.

7 bm. wejdzie na ekrany film „Noc poślubna", w reżyserii Erica Blomberga, znanego realizatora fińskiego, twórcy znanego u nas filmu „Biały ren".

Scenariusz „Nocy poślubnej" osnuty jest na noweli Zoli „Atak na młyn", jednakże akcja opowiadania, posiadającego silne akcenty antywojenne została przeniesiona do Polski w czasy Księstwa Warszawskiego. Film zrealizowany jest na taśmie barwnej, systemem eastmancolor, przy czym zdjęcia plenerowe nakręcane były w Polsce. Interesująco przedstawia się obsada filmu. Obok znanych aktorów szwedzkich: Harriet Andersson (która gra polską dziewczynę — Hankę) występuje w nim znany z filmu „Ona tańczyła jedno lato" Folke Sundquist, oraz Ignacy Gogolewski, Ryszard Barycz i Kazimierz Fabisiak.

Od 9 bm. wchodzi na ekrany film J. Rybkowskiego „Pan Anatol szuka miliona", ukazujący dalsze przygody warszawskiego kasjera pana Anatola Kowalskiego.

Anatol — Fijewski tym razem kasjer Toto-Lotka krzyżuje niecne plany szajki przestępców, usiłujących zrabować najwyższą wygraną, która przypadła studentce ASP Iwonie — Basi Kwiatkowskiej. Scenariusz filmu wyszedł spod pióra publicysty — K. T. Teoplitza i poety A. Nowickiego.

I wreszcie, pod koniec miesiąca odbędzie się premiera filmu „Krzyż walecznych", reżyserii K. Kutza.

Film składa się z trzech nowel opartych na opowiadaniach Józefa Hena, związanych tematycznie z życiem naszych żołnierzy w okresie II wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu. W ostatniej noweli „Wdowa po Joczysie" ujrzymy Grażynę Stanisławską (łączniczka z „Zamachu") oraz Zbigniewa Cybulskiego.

Wystawa prac Tadeusza Kantora w Paryżu

W paryskiej galerii Le Gendre otwarto 5 bm. wystawę prac Tadeusza Kantora.

Wystawa obejmuje kilkanaście płócien T. Kantora z dwóch ostatnich lat jego twórczości.

Opinia zwiedzających jest bardzo przychylna.

Córka Winstona Churchilla ponownie przed sądem

LONDYN

Przed sądem w Liverpoolu stanęła w czwartek Sarah Churchill, aktorka, córka b. premiera brytyjskiego Churchilla, oskarżona o wywołanie w stanie zamroczenia alkoholowego awantury z szoferem taksówki, któremu nie chciała uiścić należności za kurs.

Pani Churchill (a właściwie pani Beaucha gdyż takie nazwisko nosił jej mąż, znany fotograf, który przed dwoma laty popełnił samobójstwo) stawiła opór czterem policjantom, którzy siłą musieli odprowadzić ją na posterunek.

Sąd skazał aktorkę na 2 funty grzywny, którą zapłacił ktoś z obecnych na sali rozpraw, gdyż pani Churchill nie miała przy sobie pieniędzy, a sąd nie chciał przyjąć czeku.

Rok temu, Sarah Churchill miała w USA podobną sprawę o pijaństwo i zakłócanie w nocy spokoju publicznego.

Krakowianin w finale 45 Zgaduj-Zgaduli

W drugim dniu imprezy 15 Zgaduj-Zgaduli pt. „W tym sęk — skąd wizja i dźwięk" szczęście nie dopisało zawodnikom; żaden z nich nie doszedł do ćwierćfinałów. Zwycięzca pierwszego dnia imprezy 19-letni uczeń Technikum Łączności — Kazimierz Stolba wskutek braku przeciwnika w półfinale przeszedł „walkowerem" do finału.

Co słychać?...

● „Pranie bielizny żon oficerów jest upokarzającą pracą dla żołnierza brytyjskiego" — oznajmił w Izbie Gmin poseł labourzystowski G. R. Chetwynd. Niczym nieusprawiedliwione jest również używanie żołnierzy do pastowania podłóg i niańczenia dzieci.

Poseł Chetwynd, mówiąc o przestarzałym systemie tzw. ordynansów oficerskich, złożył wniosek, aby do tego rodzaju prac używane były osoby cywilne.

Spiker parlamentarny pozostawił bez odpowiedzi skargę poselską.

● Niejaka H. Khateeb, która zmarła ostatnio w południowej Jordanii, a której wiek szacowano na 130 lat, pozostawiła 100 wnuków.

● Informowaliśmy kilka miesięcy temu, że w Poznaniu nauczono papugę gwizdać popularny marsz z filmu „Most na rzece Kwai". Melodię tę gwiżdże obecnie papuga afrykańska „Zako" z wrocławskiego ZOO, która odznacza się szczególnym talentem w naśladowaniu różnych głosów i ogromną pamięcią słuchową. Ptak nauczył się gwizdania melodii z filmu „Most na rzece Kwai" od jednej z pracownic ZOO.

Maria Kwiatkowska (1)

Motoryzacja ani bliska ani realna

Od pewnego czasu spora część naszego społeczeństwa zapadła na poważną chorobę, której na imię motoryzacja. Marzenia o własnym samochodzie, a choćby tylko motocyklu (te są znacznie realniejsze) — nawet przy braku widoku na ich spełnienie, przybierają na sile z każdą wiosną, przygasają każdą jesienią. A że znów zbliża się wiosna — warto im poświęcić trochę czasu i uwagi, tym bardziej, iż oprócz aspektu czysto emocjonalnego mają też — co nie zawsze dostrzegamy — poważne znaczenie społeczo-ekonomiczne.

Główny konstruktor Fabryki Samochodów Osobowych — Żerań inż. K. Pionnier w dyskusji przedzjazdowej, mówiąc na temat motoryzacji, zwrócił m. in. uwagę na fakt, iż *„samochód wiąże dochody ludności w sposób ciągły, nie zamykając stosunku nabywcy do producenta na jednorazowej transakcji, lecz zmuszając go do stałego nabywania towarów takich jak paliwo, smary, części, ogumienie — oraz usług. Dziesięć samochodów to praca dla jednego człowieka w dziedzinie usług...“* Z punktu widzenia producenta — fakt to radosny i ekonomicznie korzystny. Jeśli zaś chodzi o nabywcę — to choć mniej radosny i wcale niekorzystny — to jednak twarda rzeczywistość każe się z nim poważnie liczyć.

Ale nie tylko o ekonomiczne znaczenie motoryzacji tu chodzi. Inż. Pionnier mówi także o drugim aspekcie sprawy — o moralno-dydaktycznym znaczeniu motoryzacji, o tym, iż posiadanie samochodu, będąc ideałem współczesnego człowieka, powinno mieć w praktyce możliwości zaspokojenia. Chodzi o to, by samochód mógł stać się osiągalnym celem, na który warto oszczędzać. *„Człowiek mający taką perspektywę, ograniczy niepotrzebne wydatki, lokując wszystkie zdobyte pieniądze na książeczce oszczędnościowej. Człowiek zmotoryzowany nie pije — dlatego, że mu nie wolno i dlatego że go na to nie stać, bo utrzymanie samochodu, jak wspomniałem — kosztuje. To zabawne ,ale w motoryzacji widzę głównego sprzymierzeńca do walki z alkoholizmem“* — mówi dalej inż. Pionnier.

Sądzę, że tym wywodom nikt nie odmówi słuszności. Niestety jednak — ich sprawdzalność jest niesłychanie ograniczona, z jednym lecz zasadniczym zastrzeżeniem. Otóż ów wymarzony ideał, jakim jest samochód musi osiągnąć wymiary, mieszczące się w granicach wyobraźni budżetu pracowniczego, musi być osiągalnym celem, dla którego warto oszczędzać.

Jak w szarym świetle dnia wyglądają owe możliwości? Jakie samochody można nabyć na raty? Jakie za gotówkę? W jakich ilościach? Kiedy? — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyr. Cholewy z krakowskiego „Motozbytu“.

— Wszystkim wiadomo, że ceny samochodów kształtują się u nas w zestawieniu z przeciętnymi zarobkami pracowniczymi bardzo wysoko. Ten stan rzeczy łagodzi w pewnym, nieznacznym stopniu sprzedaż ratalna samochodów polskiej produkcji. Tak więc „Warszawy“, „Syreny“, „Mikrusy“ można nabywać zarówno za gotówkę jak i na raty. Istnieją cztery rodzaje sprzedaży, dla osób prywatnych, będących pracownikami przedsiębiorstw (z wyłączeniem taksówkarzy), które mogą uiścić 50 proc. gotówką, resztę zaś na 11 rat, albo też 30 proc. gotówką a resztę na 23 raty. Taksówkarze płacą 50 proc. ceny gotówką, zaś resztę na 17 rat. Poza tym istnieje sprzedaż dla instytucji państwowych samochodów „Warszawa“ i „Warszawa-Pikap“ na podstawie asygnat, uzyskiwanych poprzez odpowiednie resorty. Mankamentem tej sprzedaży jest spora liczba asygnat przy równoczesnym opóźnianiu przez instytucje ich realizacji.

Nie można też zawsze liczyć na to, że otrzyma się wóz nawet polskiej produkcji na raty. Uzależnione to jest od kredytu, jakim w danej chwili rozporządza „Motozbyt“. W każdym razie pierwszeństwo w nabyciu mają lekarze z terenu, farmaceuci, pracownicy oświaty, nauki, kultury — również przede wszystkim z terenu.

Jeśli już ktoś kosztem ogromnych wyrzeczeń i kilkuletniego zaciskania pasa uzbiera kwotę niezbędną na pokrycie pierwszej, największej wpłaty, jeśli obliczy swe możliwości płacenia dwu czy trzech tysięcy miesięcznie za następne raty — pragnie chociaż za tę cenę otrzymać pojazd wartościowy, sprawny i silny. Jak w tym świetle przedstawiają się zalety naszych wozów?

— Bezsprzecznie najlepsza (ale i najdroższa zarówno w cenie kupna jak i kosztach eksploatacji) jest „Warszawa“. Co do jej jakości „Motozbyt“ nie notuje jakiegoś nasilenia reklamacji. Jedynie kolory budzą od czasu do czasu pewne zastrzeżenia, idą bowiem seriami i w zasadzie nie ma wyboru. Kierowcy i ludzie świadomi rzeczy najbardziej chwalą sobie kolor „khaki“, jako najpraktyczniejszy, choć może mało efektowny (na marginesie: do owych świadomych należy także biskup sufragan krakowski — Karol Wojtyło, który właśnie starał się o „Warszawę“ w tym kolorze i otrzymał ją).

Jeśli chodzi o „Syreny“ — tu sprawa przedstawia się znacznie gorzej — mimo, iż ostatnio ich jakość się poprawiła . W zasadzie „Syrena“ jest udanym typem wozu, niestety wykonanie pozostawia bardzo wiele do życzenia. Niedbałość wykończenia widoczna jest aż nadto dobrze w karoserii, skrzynce biegów, drzwiach, tapicerce. Aż wstyd, że „Żerań“ psuje sobie opinię zdobytą na „Warszawach“, tak niedbałym wykończeniem. Znane są w Krakowie wypadki rozsypania się drzwi już podczas pierwszej jazdy nowozakupionej „Syreny“. Trzeba koniecznie wyciągnąć z tego surowe wnioski wobec nierzetelnych wykonawców, nabijających w butelkę osoby ufnie powierzające swój ciężko zarobiony grosz brakorobom.

I na zakończenie „Mikrus“.

Mikrosamochód powinien być skonstruowany w ten sposób, by nadawał się do niezbyt skomplikowanej produkcji, co pozwoliłoby tę konstrukcję wyprowadzić z niskiej stosunkowo ceny. Owa cena sprzedażna nie może wynosić więcej niż 25 do 30 tys. Nasz „Mikrus“ kosztuje 50.000 zł. Cóż za ową wysoką cenę otrzymujemy? Na zewnątrz wóz przyjemny, nieźle wykonany, choć posiada braki konstrukcyjne, a wśród nich najpoważniejszy — słabość. Aby wóz ten zdobył nabywcę, jego cena musi być naprawdę popularna. Obecna jest grubym nieporozumieniem! Od listopada ub. roku do marca br. „Motozbyt“ w Krakowie sprzedał 5 sztuk tych wozów. To chyba mówi samo za siebie. W tej chwili produkuje się „Mikrusy“ na magazyn, a żaden szanujący się „Motozbyt“ nie będzie zamrażał kapitału w wozach, na które brak jest nabywców. W tej sprawie trzeba szybko podjąć męską decyzję, ponieważ już teraz liczne placówki „Motozbytu“ w kraju zastanawiają się czy przyjmować do sprzedaży „Mikrusy“. Przypominamy jeszcze raz, że mikrosamochód jest funkcją zamożności społeczeństwa, że bez niego nie można myśleć o przyszłości i perspektywach rozwoju motoryzacji w Polsce, że powinien on odegrać poważną rolę w okresie przejściowym i że jego obecna cena nie predestynuje go bynajmniej do tego.

— Pogrzeb? Tak, to studenci londyńscy w żałobnym kondukcie żegnają dobre tradycje rodzimej architektury! Co skłoniło ich do tego smutnego żartu? Projekt nowej siedziby Barklays Bank. W dniu, w którym prezes tej instytucji położył kamień węgielny na znak rozpoczęcia budowy bardzo brzydkiego i bardzo ponurego gmachu w centrum Londynu, ulicami śródmieścia przedefilował taki oto orszak wrażliwej na piękno młodzieży. (db)

Podróż bez dewiz

Król zwierząt-przyjacielem człowieka

Kenia, Tanganika i Kongo belgijskie posiadają na swych obszarach największe w Afryce rezerwaty przyrody. W tych olbrzymich naturalnych parkach narodowych zarówno flora jak i fauna są pilnie strzeżone przed... człowiekiem. Tam też wśród swobodnie łażących stad antylop i zebr, wśród słoni czujących się jak „u siebie w domu“, żyje krwiożerczy król zwierząt — lew. Czy dlatego lwa uważa się za władcę czworonogów, że jest silnym drapieżnikiem? Nie, jest on naprawdę bardzo szlachetnym zwierzakiem.

A oto co na ten temat opowiada jeden z pracowników rezerwatu w Amboselli.

„Gdy byłem mały, mój ojciec znalazł w zaroślach malenkiego lwa. Jak się tam znalazł, nie wiadomo. Ojciec przyniósł go do rancho i lwiątko wychowywało się razem z nami. Gdy podrósł był wspaniały. Miał piękną grzywę i wiele majestatu. Nazwaliśmy go King (król). Gdy King miał 6 lat, a ja 15, mój ojciec został mianowany sędzią w Salisbury, w stolicy Rodezji. Nie było możliwości, by Kinga wziąć do miasta. Ojciec postanowił, że lew wróci do dżungli. Najgorsze to było nauczyć go być... drapieżnym. Lwisko było tak łagodne i potulne, że niejeden pies kpił sobie z niego. Jak tu puścić takiego czworonożnego naiwniaka do dżungli, gdzie jak wiadomo panuje prawo silniejszego? Przez wiele dni trwała ta lwia edukacja. Kinga zamykało się do klatki i głodziło. Potem podrzucano mu zrazu mniejsze, potem większe zwierzęta do pożarcia. Opornie to szło, ale pod wpływem głodu w Kingu odezwał się prawdziwy król dżungli. Z czasem, gdy zobaczyliśmy, że nasz potulny lew świetnie daje sobie radę z ogromniastym bykiem, ojciec uznał, że nasz przyjaciel nie zginie na wolności. Kilkakrotnie zawoziliśmy Kinga samochodem w głąb dżungli. Zawsze bez rezultatu. King po kilku dniach „meldował się“ z powrotem w domu. Ostatecznie udało się nam „wykołować“ sprytnego czworonoga, zresztą niedługo potem cała rodzina przeniosła się do miasta, a nowi gospodarze naszego rancho na pewno nie przyjęli go gościnnie.

Minęły dwa lata. W tym wieku szybko się zapomina, więc i ja zapomniałem o Kingu. W czasie wakacji ojciec zabrał mnie na polowanie w okolice, w których znajdowała się nasza była siedziba. Chodziliśmy już po dżungli kilka dni, mieszkaliśmy w namiocie. Pewnej nocy ojciec zbudził mnie i nim się zorientowałem wyskoczył z namiotu z bronią w ręku. Pobiegłem i ja za ojcem. Z dala słyszeliśmy niezbyt przyjazne pomruki. Zaczęło świtać i wtedy w niewielkiej odległości od namiotu zobaczyliśmy pokaźną rodzinkę... lwów. Olbrzymi samiec, dwie lwice i pół tuzina lwiątek krążyło w przyzwoitej odległości od nas, ale ich pomrukiwania nie wróżyły nic dobrego. Przygotowaliśmy broń. Lew ruszył pierwszy do ataku. Przestrzeń między nim a nami zmniejszała się z każdą sekundą. Ojciec wziął go na muszkę ,ja na wszelki wypadek też. Już miałem strzelić, gdy ojciec powiedział szeptem: „Poczekaj, patrz na niego, nigdy nic takiego nie widziałem“. Muszę przyznać, że ja również byłem zaskoczony. Między jednym a drugim skokiem lew przystanął i zaczął się... uśmiechać. Tak jak zwykł robić King na nasz widok. Od razu poznałem mego przyjaciela z dziecinnych lat, ale King nie poznał mnie. Widocznie zmieniłem się. Podszedł natomiast do ojca, zaczął się łasić jak kociak, położył się u nóg ojca i zaczął pocierać grzbietem o ziemię, był to znak największego zadowolenia Kinga. Potem wstał, jak dawniej oparł ojcu łapy na ramionach i zaczął go przyjaźnie obwąchiwać. Wśród radości wzajemnych przywitań, zapomnieliśmy o... lwicach. Stały one w tym samym miejscu co poprzednio. Na widok umizgów Kinga straciły widać cierpliwość i zaczęły mruczeć z niezadowolenia. Ich otwarte paszcze poczerwieniały. Ostre kły nie wróżyły nic dobrego. King zrozumiał swą sytuację. Zamruczał coś w swoim języku i jestem pewien, że nie było to nic przyjemnego. Lwice, obrażone i wściekłe zawróciły w las, uprowadzając z sobą młode. Patrzyliśmy na Kinga i widzieliśmy w jego oczach bolesną rozterkę. Patrzył na znikające w lesie lwice, potem na mojego ojca. Wreszcie wsparł się jeszcze raz na jego ramionach, obwąchał go, pomruczał bardzo kociakowato i ociągając się, powoli poczłapał za swoją rodziną. Tyle o Kingu.

Gdy dorosłem — opowiada dalej pracownik rezerwatu w Amboselli, mimo wielu innych projektów, wróciłem na stałe do dżungli. Tu przeżyłem życie, wychowałem dzieci, docze-

(Dokończenie na str. 4)

Ludwik Flaszen

Parada staruszków

Poszedłem na „Orfeusza“ Świrszczyńskiej, żeby zobaczyć młodzież. Okazja wyjątkowa: przedstawienie obsadzone przez absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Oto ci, którzy zastąpią kiedyś starych repów naszej sceny; przyszłe Eichlerówne i przyszli Kurnakowicze. W marzeniach, w sekretnych nadziejach; w praktyce — nie każdemu starczy siły promieniowania na gwiazdę pierwszej wielkości. Oto więc i ci, którzy stanowić będą chleb powszedni naszej sceny: oznajmiać w liberiach z galonami, że „powóz zaprzężony“ lub — w braku kogoś lepszego, a dzięki warunkom zewnętrznym — markować Hamleta. Co do mnie, życzę wszystkim powodzenia. Nie z przyrodzonej dobroci, ani współczucia; bardziej szczerze — z wyrachowania. Za lat ileś tam, w starszym wieku, nie chcę irytować się w teatrze. Już dziś ciśnienie mam ze skłonnością do zwyżkowania, a budowy jestem apoplektycznej.

Tak więc patrzyłem pilnie, aby dociec, co mnie w przyszłości czeka. I odnosiłem wrażenie ,że to, co widzę na scenie, już jest przyszłością. Bo wedle afisza zaprezentowano nam ludzi młodych, ba, niemowleta, stawiające pierwszy krok. A zobaczyliśmy staruszków.

Nic świeżości, nic nowego, własnego. Sporo za to maniery, rutyny — przy brakach technicznych, zrozumiałych zresztą; nie o nie wszak chodzi. Technikę nabywa się w miarę uprawiania zawodu. Ale czy rutyny, czy maniery można się pozbyć? Po scenie snuły się strzępki żelaznych konwencji aktorskich, kalki sposobów, szablony intonacji, które już nasi mistrzowie doprowadzili do takiej biegłości, że zatrącają o własną parodię.

Oto sam Orfeusz, amant bohaterski, znana postać naszych scen. Z szlachetnym ogniem w oczach łypie w stronę widowni; gdy cierpi, lekko unosi głowę i porusza żuchwami, łykając niejako własne cierpienie, by przez powściągliwość uczynić je tym bardziej wstrząsającym; gdy tłumaczy coś namiętnie swej partnerce, celuje w nią podanym ku przodowi podbródkiem, którym drobi szybko, wyszczekując tekst w tonach błagalnych i żałośliwych. I by już w pełni uczynić zadość wymogom typowego u nas amanta bohaterskiego — chrypi ową chrypką rozstrojonego odbiornika radiowego, która stanowi w naszych teatrach głos duszy szlachetnej i namiętnej. Oto Eurydyka, pierwsza naiwna, sama esencja kobiecości, kokieteryjnej, choć nieświadomej siebie; mądrej mądrością instynktu. Szczebiocze głosikiem leniwym i rozpieszczonym, porusza się sennie, jak w transie lunatycznym przez co podnieca amanta bohaterskiego do tym większej gwałtowności. Oto Aglae, pochodniana furia naszych scen, wyjąca cierpieniem z samych trzewi, w tonacji możliwie najniższej, właściwej istotom napiętnowanym i demonicznym. Ma w sobie coś z „Szału“ Podkowińskiego, gna na spienionym rumaku namiętności fatalnej — i coś z „Medei“, na szczęście u nas nie granej.

Nie będę wymieniał w kolejności reszty ról. Trudno powiedzieć coś o Cerberze, ponieważ nie wiem, o ile do zabawności jego roli przyczynia się szczekanie, przez swą groteskowość korzystnie odbijające od minoru tej posępnej sztuki. Może, gdyby ktoś tak zaszczekał na widowni, efekt byłby równie rozładowujący. Warto natomiast wspomnieć o Persefonie — w wykonaniu Ewy Raczkowskiej. Ta dziewczyna ma świetne warunki, a zwłaszcza głos, nie budzący w widzu lęku o struny głosowe aktorki. Jest opanowana, mówi logicznie. To jest materiał. A maniera? Jest i maniera. Rodem z tych amantek nieco postarzałych, a należących do czołowej kadry naszych teatrów. Nieźle. Tylko czy aktor początkujący nie może obyć się bez kalki?

Niezależnie od uzdolnień i danych poszczególnych adeptów sztuki aktorskiej, krakowski „Orfeusz“ jest paradą staruszków. Dlaczego? To prawda, że początkujący podpatruje starych mistrzów, nim zdobędzie się na sposoby własne; nic w tym złego. Ale żeby aż tak? Obawiam się, że przyczyny tkwią głębiej — w atmosferze szkolenia. Atmosferze celebrowania teatru jako losu, powołania, życia. Młody aktor wie że ma być gorący, namiętny, że ma „wczuwać się“ w rolę. I zaczyna od bebechów, od emocjalności. Naśladuje — jeśli nie zachowania życiowe — to uczucia. Zamiast zaczynać pracę od konstruowania roli, budowania jej z równoważników formalnych. Stąd tyle krzyku i wibracji głosu, a tak mało rzetelnego rzemiosła. Albo wiele rzemiosła — lecz wytartego, banalnego. Stąd też mało możliwości, niebezpieczeństwa powtórzeń, które tak uderzają u naszych aktorów, nawet wybitnych; granie zawsze tej samej roli, pod zmienionym imieniem. Emocjonalność jest bowiem w człowieku czymś trwałym, czego nie da się zmienić. Jeśli w ten stół uderzyć — odezwą się zawsze te same nożyce. Szansę wielu wcieleń, niezbędną w fachu aktorskim giętkość kreacyjną, stwarza tylko konstrukcja Wzniosłe bebechy niechaj żywią prozaiczną głowę, a niebo możliwości stanie otworem. Amen.

Ci młodzi zdali pewnie swój ostatni egzamin. Lecz czy zdała go szkoła? Amatorzy z Teatru 38 nie mają takich kłopotów.

PWST im. L. Solskiego w Krakowie Anna Świrszczyńska: Orfeusz, Klasa prof. J. Kaliszewskiego.

Lew przyjacielem

(Dokończenie ze str. 3)

kałem się wnuków. Parę lat temu, gdy jeszcze pracowałem w rezerwacie w Tsavo, znalazłem podobnie jak mój ojciec, małe lwiątko. Tym razem była to „ona", wychowywała się z moją wnuczką, która nazwała ją Jolą. Niestety dzieci lwów rosną szybciej niż dzieci ludzi. Moja wnuczka była nadal małą dziewczynką, gdy Jola stała się „panną na wydaniu". Był to niezmiernie mądry i dobry zwierzak. Włóczyła się za mną po całej dżungli. Często woziłem ją swoim autem. Znała dokładnie... psią tresurę i na zawołanie pokazywała wiele ucieszych sztuczek. Bardzośmy ją wszyscy kochali. Pewnego dnia przyjechali do mnie filmowcy z Kenii z prośbą o wypożyczenie Joli. Zgodziłem się z próżności, gdyż było mi bardzo przyjemnie, że ten mądry nad wyraz czworonóg będzie filmową gwiazdą. Próby wypadły znakomicie. Jola była posłuszna i bez sprzeciwu pojechała z filmowcami. Kręcenie filmu szło znakomicie. Raporty które mi przysyłano na temat sprawowania Joli były jak najlepsze. Reżyser widząc, że lwica jest potulna i łagodna jak pies zamykał ją na noc w stajni. Pewnej nocy jednak Jola zapragnęła dłuższego spaceru i nie pilnowana udała się na przechadzkę do sąsiedniej wioski. Tam nikt jednak nie znał jej walorów, ani psiego przywiązania do ludzi. Lew na ulicach osady wzniecił popłoch. Strzał był celny...

Do dziś dnia nie mogę odżałować, że pożyczyłem Jolę. Być może stęskniła się za nami i szła właśnie do nas. Lwy i ludzie są stworzeni do wzajemnej przyjaźni" — kończy swe opowiadanie o lwach pracownik afrykańskich rezerwatów.

Opr. Barbara Kudrewicz

250 m w głąb pokrywy lodowej, a nawet i niżej sięga ten świder przeznaczony właściwie do wierceń na polach naftowych. Na Antarktydzie drąży on skorupę lodową i wydostaje na powierzchnię próbki lodu z różnych głębokości. Pobierane kolejno w różnych porach roku pozwolą na badanie zmian zachodzących w strukturze lodu, zależnie od zmian temperatury na powierzchni ziemi. Dotychczasowe wstępne prace już wykazały pewne różnice. (db)

Prawo dla każdego

Teofil Radziuk — Kraków (42).

Kodeks karny przewiduje w art. 90 możliwość „zatarcia skazania" po upływie 10 lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary, albo od zwolnienia z zakładu zabezpieczającego.

W razie zarządzenia „zatarcia skazania", uważa się skazanie za niebyłe. Zatarcie takie pociąga za sobą w szczególności usunięcie wpisów o skazaniu ze wszelkich rejestrów karnych.

Zatarcie skazania zarządza Sąd na wniosek skazanego.

S. M., Zakopane (202).

Formą ostatecznego zakończenia stosunku pracy z pracownikiem, długotrwale nieobecnym w zakładzie pracy z powodu choroby (jak w Pana przypadku — ponad 6 miesięcy) jest pisemne zawiadomienie pracownika przez kierownictwo przedsiębiorstwa o fakcie zakończenia trwania stosunku pracy z przyczyn j. w.

Pracownikowi, zwolnionemu zgodnie z obowiązującymi przepisami z powodu długotrwałej nieobecności chorobowej w zakładzie pracy, nie przysługuje uprawnienie do otrzymania odszkodowania za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Zb. Magiera, Kraków (184).

Korzystając z urlopu samowolnie i jedynie zawiadamiając jednostronnie kierownictwo zakładu pracy o rozpoczęciu urlopu, bez uprzedniego uzyskania aprobaty przedsiębiorstwa postąpił Pan niesłusznie; nic przeto dziwnego, że zastosowano w stosunku do Pana sankcje dyscyplinarne, z którymi wiązały się ujemne dla Pana skutki. Radzimy Panu skierować pismo do zakładowej komisji rozjemczej przy Pana przedsiębiorstwie, z prośbą o rozpatrzenie sprawy, przytaczając argumenty, podane w liście do nas; być może, orzeczenie zakładowej komisji będzie dla Pana korzystniejsze, aniżeli decyzja dyrekcji przedsiębiorstwa.

Mgr J. P.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA-GOSPODARZA obiektu sportowego, energicznego — poszukuje **WKS „Wawel".** — Zgłoszenia: Stadion Sportowy — **Kraków, Bronowicka 5.** 5665-g

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, oraz **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** — zatrudni **Zakład Geofizyki Przemysłu Naftowego.** — Zgłoszenia osobiste w Zakładzie Geofizyki P. N. **w Krakowie, ul. Lubicz 25, pokój nr 246.** K-1609

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH INŻYNIERÓW oraz ST. MAJSTRÓW, posiadających uprawnienia budowlane — na stanowiska: **kierownika produkcji, kierowników budów, oraz st. mistrzów budowy,** zatrudni **Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 3 Walcownia Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina.** Wynagrodzenie specjalne. — Podania wraz z życiorysem należy kierować na adres: **Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 3 — Walcownia Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina w Nowej Hucie — do dnia 15 marca 1959 r.** K-1538

Praca

POMOC domową z gotowaniem lub bez, przyjmę od 1 kwietnia br. Osoby dorosłe, centralne ogrzewanie, pralka elektryczna, pokój służbowy. — Świadectwa względnie polecenia wymagane. Zgłoszenia: Kraków, ul. Krowoderska 28 m. 6, od godz. 16—19. 5416-g

FRYZJERSKIEGO ucznia na dokończenie praktyki, do działu męskiego przyjmę zaraz. — Oferty 5426 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

FRYZJERA — siłę pierwszorzędną przyjmę. Posada stała. Kraków, Straszewskiego 24 → „Jutrzenka". 5435-g

ADWOKATA indywidualnego do wspólnej kancelarii w Krakowie (śródmieście) przyjmę. Oferty 5444 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

UCZNIA na praktykę fryzjerską przyjmę. — Kraków, Lwowska 7. 5462-g

SAMODZIELNĄ gosposię przyjmę na dobrych warunkach. Kraków, Grottgera 1 m. 12 (róg al. Słowackiego 26). 5373-g

FRYZJER, przyjmie ucznia na dokończenie praktyki, oraz czeladnika na stałe wypomóżki. Kraków, Mogilska 33 m. 11. 5613-g

SPRZEDAWCZYNI — do kiosku cukierniczego, — najchętniej rencistka — potrzebna. Szczegółowe oferty 5614 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

OPTYKA posiadającego maszynkę do wycinania szkieł, przyjmie firma na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia: Kraków, tel. 211-04 lub oferty „Prasa" Kraków, Rynek 46 dla nr 5564.

STOLARZA meblowego — przyjmie pracownia stolarska. Kraków, Grodzka 36 w podworcu. 5576-g

POMOC domowa do małej rodziny — potrzebna od zaraz. Kraków, Osiedle 18 Stycznia, blok 6 m. 42, lub tel. 310-03. 5522-g

FOTOGRAF o wysokich kwalifikacjach (wyższe studia) — przystąpi do współpracy lub przyjmie pracę w instytucji państwowej. Oferty 5664 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

REPASACZKĘ rutynowaną, zatrudnię chałupniczo. Oferty 5648 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

Nauka

WPISY na drugi turnus kursów: 1) kreśleń technicznych części maszyn, budowlanych, instalacyjnych, 2) kosztorysowania i fakturowania robót budowlano - montażowych — przyjmuje Ośrodek Szkolenia Zawodowego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła — Kraków, Dietla 38, codziennie w godz. od 8—18. K-1458

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej przyjmuje na krótkie kursy urządzania okolicznościowych przyjęć towarzyskich. Wpisy: Kraków, ul. Basztowa 9, I p., godz. 10—17. K-132

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej przyjmuje na kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie oraz do szkół średnich. Wpisy: Kraków, ul. Basztowa 9 I p., godz. 10—17, Tarnów, Polskiego Października 15. K-1542

Matrymonialne

DWIE sympatyczne panie — lat 32 i 52, poszukują odpowiednich partnerów. Cel towarzyski. — Oferty 5474 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

TOWARZYSTWA pana — sympatycznego, solidnego, samotnego, domatora, bez nałogów, z wyższym wykształceniem i własnym mieszkaniem — szuka 35-letnia blondynka, przystojna, zgrabna, samodzielna, bezinteresowna, posiadająca własne mieszkanie. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty poważne 5476 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

50 LETNIA pracująca, inteligentna, samotna, posiadająca własne mieszkanie — pozna w celu matrymonialnym — dobrego człowieka, do lat 65. — Oferty 5513 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

KULTURALNA panna, lat 30, wyższe studia humanistyczne, domatorka, religijna, szlachetna — pozna pana do lat 40, o podobnych walorach (z wyjątkiem rozwiedzionych). Cel towarzyski — małżeństwo nie wykluczone. Oferty 5616 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PANNA lat 34, wykształcona, gospodarna, dobrego charakteru, materialnie niezależna — pozna odpowiedniego kawalera do lat 45. Cel towarzyski — małżeństwo nie wykluczone. Oferty 5615 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

300 MAŁŻEŃSKICH ofert zawiera Biuletyn Informacyjny Biura Matrymonialnego „Syrenka" Warszawa, Miodowa 12. Napisz! Prześlij 10 złotych znaczkami. K-1489

RZEMIEŚLNIK, lat 35, — pozna pannę, wdowę lub rozwódkę, — posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty 5546 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

Kupno

PIANINO kupię. Kraków, tel. 248-03.

MASZYNKĘ do wycinania szkieł do okularów — kupię pilnie. Oferty 5566 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

MIESZADŁO do mas plastycznych, kupię. Może być piekarnicze. Zgłoszenia: Kraków, Szewska 23, tel. 244-33, godz. 16—18. 5660-g

SAMOCHÓD małolitrażowy, kupię. Oferty 5681 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PERSKIE futro czarne — (zdrowe) na tęgą osobę — kupię. Kraków, tel. 204-19. 5638-g

SAMOCHÓD małolitrażowy w idealnym stanie — kupię. Oferty 5630 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

Sprzedaż

„JAWĘ" 350, na szesnastkach, po 3.000 km, sprzedam. Nowa Huta, D-31, blok 20, m. 30, lub tel. 436-91 w godz. od 15—17. 5610-g

MASZYNĘ do szycia — sprzedam. Kraków, Bracka 5 (pracownia krawiecka).

MOTOCYKL „Jawa" 250 ccm, na dziewiętnastkach, stan idealny — pilnie sprzedam. Nowa Huta, — C-2, blok 57 m. 26. 5397-g

SZAFĘ kombinowaną, — tapczan, toaletę (orzech kaukaski) sprzedam. Kraków, Pl. Boh. Getta 3 — stolarnia w podwórzu. 5402-g

MOTOCYKL „WFM" nowy, wiśniowy, dotarty — sprzedam. Zgłoszenia: — Kraków, tel. 576-14, — w godz. od 16—18. 5412-g

SAMOCHÓD 6-osobowy, stan doskonały, — sprzedam. Kraków, Stradom 1 (sklep). 5413-g

MASZYNĘ słupkową do galanterii tanio sprzedam. Kraków, Krowoderska 52, I. p. 5419-g

SAMOCHÓD osobowy — „Citroen" BL-11, w idealnym stanie — sprzedam. Kraków, Al. 29 Listopada 53. 5422-g

MOTOCYKL „Victoria" — 200, stan dobry — sprzedam tanio. Kozak — Kraków, ul. św. Krzyża 16 m. 17, godz. 14—17. 5432-g

FABRYCZNIE nową maszynę dziewiarską „Girotex", metalową, dwupłytową, 360 igieł — sprzedam. Kraków — Rakowice, Pilotów 3. 5456-g

PIANINO „Förstera" — pierwszorzędne sprzedam. Kraków. Pl. Kossaka 6 m. 4. 5446-g

„WFM" nowy, wiśniowy, sprzedam. Kraków, Podgórze, ul. Piwna 11 m. 2. 5450-g

GARAŻ składany — na motocykl z przyczepką — tanio sprzedam. Kraków, ul. Miodowa 9 m. 25, — godz. 17—20. 5453-g

„TRIUMPH" 500 z przyczepką, stan bardzo dobry — pilnie sprzedam. Kraków, Kościuszki 25 — pralnia. 5527-g

BIBLIOTEKĘ, szafę kombinowaną, stolik pod radio (orzechowe) — sprzedam. Kraków, Bracka 5 stolarnia. 5531-g

MOTOROWER „Simson", prawie nowy — sprzedam okazyjnie. Kraków, Sobieskiego 24 m. 11, — po godz. 16. 5533-g

MASZYNĘ do szycia łódkową sprzedam. tanio. — Kraków, Długa 41 m. 9 w podworcu. 5535-g

PRALKĘ „Światowid" — nową sprzedam. Kraków, Boh. Stalingradu 1 m. 12. 5537-g

WÓZEK sportowy prawie nowy sprzedam — Kraków, Zwierzyniecka 23 m. 7 (pracownia krawiecka). 5479-g

SAMOCHÓD „BMW" kabriolet, nowy model, — stan idealny — sprzedam. Oferty 5441 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

MOTOCYKL „WFM" wiśniowy, prawie nowy, — sprzedam okazyjnie. Kraków, Kona 24 m. 1. 5461-g

MOTOCYKL „WFM" — sprzedam. Nowa Huta, — C-2, bl. 17, m. 26. 5463-g

FORMY odlewnicze na wyrób klamek do drzwi, oraz pół klameczek do baskwil — sprzedam. — Kraków — Rakowice, Pilotów 3. 5457-g

SAMOCHÓD „Fiat" 1100 w dobrym stanie sprzedam natychmiast. Tarnów — Świerczków, ul. Kościelna 24 m. 8. tel. 2651/496. 5502-g

„AWO" po 14.000 km — sprzedam. Cena 18.000 zł. Tarnów, Krasińskiego 19, tel. 23-63, w godz. 19—21. 5481-g

„ROYAL Emfield" 350 ccm, górnozaworowy, — przód i tył na teleskopach, stan bardzo dobry — sprzedam. Kraków, ul. Biskupia 20 m. 6. 5486-g

MOTOCYKL 500 z przyczepą sprzedam. — Kraków, ul. Westerplatte 10 m. 11. 5496-g

SAMOCHÓD „Adler Junior" pełny kabriolet, — typ specjalny, czteroosobowy, pełne wyposażenie, części zamienne, — z ważną rejestracją, sprzedam. Zgłoszenia — Kraków, ul. Chłopickiego 12 m. 1, tel. 219-47.

PIANINO, szafę (orzech) dwudzielną, sprzedam tanio. Kraków, Szewska 25 m. 2. 5319-g

„WFM" stan dobry, oraz rower „Sport" męski — z przerzutkami — sprzedam. Kraków, ul. Józefińska 4 m. 6. Oglądać w godz. 16—19. 5393-g

SAMOCHÓD — marki „Opel" P-4 (części zamienne) sprzedam z powodu wyjazdu lub zamienię na motocykl. Kraków, Dajwór 5 m. 4, godz. 16—18. 5252-g

WAPNO palone w bryłach, I gat., dostarcza na miejsce budowy, na teren całego województwa — Wapiennik. Zamówienie przyjmuje się: Kraków, ul. Pijarska 5 m. 6, tel. 211-81. 5597-g

„WSK" w dobrym stanie, sprzedam. Nowa Huta, B-33, bl. 7 m. 32. 5594-g

WÓZEK sportowy w dobrym stanie, tanio sprzedam. Kraków, ul. Komorowskiego 7 m. 5592-g

MOTOCYKL „Peugeot" — 150 ccm, tanio sprzedam. Wiadomość: Kraków, tel. 558-10. 5708-g

OKAZJA! Ogrodzenie żelazne 30 mb. z bramą i furtką — sprzedam. — Oferty 5673 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

2-MIESIĘCZNE spaniele, do sprzedania. — Kraków, Ogona Bujwida 1 m. 3. 5662-g

FORTEPIAN „Goetze" — nowoczesny, krótki, — sprzedam lub zamienię na pianino. Oglądać: Kraków, Rydla, blok 13 m. 3. 5635-g

KREDENS pokojowy — ciemny — sprzedam. Kraków, 18 Stycznia bl. 6 m. 51. 5634-g

WÓZEK dziecięcy, sportowy, na łożyskach kulkowych i rowerek dziecięcy na dwóch kółkach, sprzedam. Kraków, Pędzichów 13, m. 15a, lewa ofic. 5623-g

MŁODY owczarek alzacki do sprzedania. Kraków, ul. Rzeszowska 4 m. 7, w godz. 16.30—18.30 (3 razy dzwonić). 5567-g

WÓZEK sportowy, czeski, mało używany, sprzedam. Kraków, ul. Solskiego 1, I p., od godz. 19.

OBRAZY Wodzinowskiego, sprzedam. Kraków, tel. 553-18, godz. 7—15.

SAMOCHÓD „DKW" — Meisterklasse, pełny kabriolet, w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Daszyńskiego 14. 5542-g

PIANINO koncertowe, — krzyżowe, płyta pancerna sprzedam. Kraków, Boh. Stalingradu 75 m. 2.

FORTEPIAN wiedeński, wirówkę ręczną do mleka oraz wannę blaszaną — sprzedam. Kraków, Loretańska 8 m. 4, godz. 17—19. 5519-g

SAMOCHÓD osobowy — „Chevrolet - Fletmaster", stan dobry — okazynie sprzedam. Duda — Gdów, tel. 18. 5524-g

Lokale

2 MIESZKANIA po pokoju z kuchnią, samodzielne — zamienię na 3 małe pokoje z kuchnią. Oferty 5624 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

DWA pokoje z kuchnią, samodzielne, superkomfortowe, III piętro, (Osiedle Oficerskie) zamienię na pokój z kuchnią i garsonierę, tylko samodzielne. Oferty 5608 „Prasa" — Kraków, Rynek 46.

STUDENTKĘ do wspólnego pokoju przyjmę, — Kraków, ul. Reformacka 3 m. 4.

MAŁŻEŃSTWO z czteroletnim synkiem poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres kilku miesięcy. Oferty 5339 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE frontowe — pokój z kuchnią (39 m²) w Bytomiu zamienię na podobne w Krakowie. — Wiadomość: Kraków, ul. Kremerowska 10 m. 11. 5323-g

SAMODZIELNE — pełnokomfortowe mieszkanie — (42 m²) — 1-pokojowe z balkonem, małą kuchnią — zamienię na 2 duże pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. — Oferty 5341 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

LOKAL rzemieślniczy 24 m² z urządzeniem — w dzielnicy Kleparz — odstąpię zaraz. Oferty 4325 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJĘ pokoju z wygodami, możliwie — z osobnym wejściem, — na okres paru miesięcy. — Wiadomość: Kraków, tel. 204-18, w godz. od 10—16. 5262-g

PIĘKNY pokój, kuchnia, komfortowe, słoneczne, I piętro — w Nowej Hucie, zamienię na dużą garsonierę, komfortową — w Krakowie. Oferty 5312 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKOJU przy kulturalnej rodzinie poszukuje pracownik naukowy (kobieta). Oferty 5243 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

KRAWIEC pilnie poszukuje pokoju przy rodzinie, lub w domu wolnym od kwaterunku, dzielnica obojętna. Może zabezpieczyć starość. Oferty 5245 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ODDAM w dzierżawę dom i parcelę w Toniach w zamian za mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia: — Magiełda — Tonie 128. 4723-g

3 POKOJE z kuchnią — (mały metraż) oraz samodzielny pokój z przedpokojem — zamienię na trzy pokoje z kuchnią, komfortowe, do I piętra. — Oferty 5417 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty 5425 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

DWA małe pokoje z kuchnią, półkomfortowe, I. p., śródmieście, zamienię na mieszkanie dwupokojowe, większe, komfortowe. Warunki do omówienia. Oferty 5439 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

DUŻY pokój, kuchnię — przedpokój, balkon, I piętro, samodzielne, słoneczne, ciepłe, przy Małym Rynku — zamienię na 2 pokoje, kuchnię, lub pokój, kuchnię komfortowe. Oferty 5459 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PIĘKNE 2 pokoje, komfortowe, oraz samodzielny pokój, kuchnię śródmieście Krakowa — zamienię na 3 pokoje, kuchnia, komfortowe. Peryferie wykluczone. — Oferty 5458 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

4 POKOJE komfortowe, kuchnia, służbówka, przy Parku Krakowskim — zamienię na 2 samodzielne mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, ewentualnie 2 i pokój z kuchnią, komfortowe. — Oferty 5471 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PRACUJĄCY rzemieślnik samotny, poszukuje pokoju sublokatorskiego przy rodzinie. Zapłaci dobrze. Oferty 5431 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

TARNÓW — mieszkanie trzypokojowe, komfortowe zamienię na podobne w Krakowie. Oferty 5534 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

BYDGOSZCZ — pokój — oraz pokój z kuchnią, — śródmieście — zamienię na równorzędne ewentualnie na dwa pokoje z kuchnią w Krakowie. — Zgłoszenia: — Krzywka Franciszka, Bydgoszcz, Pl. Poznański 1. 5468-g

2 POKOJE z kuchnią, — samodzielne i pokój niekrępujący, lub pojedynkę zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Oferty 5469 „Prasa" — Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE spółdzielcze względnie część willi z wolnym mieszkaniem kupię natychmiast — bez pośrednika. Oferty 5477 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

TRZY pokoje z kuchnią, komfortowe, samodzielne, (pokoje w amfiladzie — 54 m²) blisko Ronda, na Osiedlu Oficerskim — zamienię zaraz na 3 pokojowe duże, lub na 2 pokoje i pokój kuchnia, — albo 4-pokojowe małe. — Informacje: Kraków, tel. 562-84.

SŁONECZNE, piękne 2 pokoje (45 m²) — duży balkon, z używalnością komfortowych przynależności i kuchni zamienię na ładny komfortowy pokój z kuchnią. — Oferty 5507 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

Nieruchomości

DOM z ogrodem w Czyżynach nadające się na różne cele — 150 m od tramwaju — sprzedam. — Najchętniej zamienię na mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia: Czyżyny, — Centralna 105.

PÓŁ domku jednorodzinnego wraz z warsztatem ślusarsko - mechanicznym — całkowicie wyposażonym, w Krakowie — Osiedle Oficerskie — sprzedam. Oferty 5465 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PARCELĘ budowlaną, — uzbrojoną, blisko tramwaju — kupię od właściciela. Sprawa pilna. — Oferty 5409 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

DOM, albo willę, koło Krakowa, względnie w miejscowości letniskowej, kupię od właściciela (do 350.000 zł). Pośrednicy wykluczeni. Oferty 5162 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

Zguby

RUCZKOWSKA Emilia — zam. Świdnica, ul. Okrężna 13 c m. 2 — zgubiła kwity komisowe nr 017653, 017654, 017655 z PHD „Jubiler" Kraków, Sławkowska 14, oraz kwity komisowe nr 1279, 1280 z MHD Kraków, Szewska 20.

LECH Władysław, zam. w Książnicach — zgubił kartę rowerową wydaną przez Prez. Rady Nar. w Książnicach. 5538-g

BOBEK Józef — zam. Golkowice 143, pow. Kraków, zgubił portfel z dokumentami oraz gotówką 1.200 zł. — Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Bobek Józef, Golkowice 143. 5467-g

KALETA Fabian — zam. w Krakowie, zgubił przepustkę służbową nr 95.654 wydaną przez Zarząd Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej — Huta im. Lenina. 5487-g

SZCZUREK Wacław — zam. Kraków — Zabłocie, 41 m. 4 zgubił legitymację szkolną nr 451 wydaną przez Technikum Mechaniczne w Krakowie.

Różne

PODANIA, odwołania — rzemieślnicze kalkulacje cen — przepisywanie na maszynie załatwiają Prawnicy — Kraków, Zwierzyniecka 23. 4785-g

POSIADAM wtryskarkę do metalu — oczekuję propozycji lub sprzedam. Oferty 5404 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

„CEVIT"

PASTYLKI WITAMINIZOWANE odświeżają przy pracy, w sporcie i w podróży.

PANA który zadatkował taksówkę w dniu 2 marca 1959 r. przed. godz. 23.20 przed kawiarnią „Europa" proszę o porozumienie telefon. na nr 431-94. 5480-g

ZA DŁUGI mojego męża Adama Adamczyka, zamieszkałego w Krakowie nie odpowiadam. Adamczyk Maria — Kraków, Bitwy pod Lenino 5 m. 14. 5498-g

SPECJALNE pasy lecznicze przeciw obniżeniu żołądka, jelit oraz pocperacyjne — wykonuje Bogdanowicz — Kraków, Grodzka 2, w podworcu. 5411-g

UWAGA! UWAGA!

od dnia 7 marca br.

PRZEDSEZONOWĄ SPRZEDAŻ WIOSENNO-LETNICH TKANIN

WEŁNIANYCH
BAWEŁNIANYCH
JEDWABNYCH
LNIANYCH

urządza

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 12

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW I WOJEWÓDZKA HURTOWNIA TEKSTYLNA

SPRZEDAŻ W GODZINACH OD 10—18.

6 MARCA	Piątek Róży, Wiktora

idąc ulicami

NOWEJ HUTY

A może kawiarnia?

W bloku 15 osiedla D-3 w Nowej Hucie znajdą pomieszczenie pracownie rzemieślnicze. Ale jest lokal, dotąd pusty, którego przeznaczenie nie jest jeszcze wiadome szerszemu ogółowi. W związku z tym mieszkańcy okolicznych bloków wysuwają sugestię czy nie można by otworzyć tam małej kawiarni z ogródkiem, zaopatrzonej w dobrą kawę, ciastka, lody?

Wydział Handlu na pewno zabierze głos w tej sprawie. Liczymy, że decyzja będzie przychylna... (mar)

Karteczki z napisami: „z powodu choroby sklep zamknięty" nie są niczym uzasadnione

Potrzeba tylko większej operatywności w organizowaniu zastępstw

Jak już wszystkim wiadomo z podawanych codziennie przez prasę informacji — grypa w Krakowie zbiera swoje żniwo, może nie największe, na pewno nie katastrofalne, ale jednak nie ominęła naszego miasta. Nie przebiera też, jeśli chodzi o „wybrańców" (m. in. złożyła niemocą nawet kierownika Wydziału Zdrowia RN). Wśród wielu innych nie ominęła także ekspedientów i kierowników sklepów. Stąd też od czasu do czasu na zamkniętych drzwiach sklepowych możemy przeczytać karteczki: „Z powodu choroby kierownika sklep zamknięty". Oczywiście taka karteczka nie jest idealnym rozwiązaniem sprawy, i stałych klientów przyprawia o nie lada irytację.

Co więc w wypadku masowych zachorowań czynią poszczególne przedsiębiorstwa handlowe, aby ratować sytuację?

Najtrudniej przedstawia się sprawa w PDT — gdzie — choć nie ma jednoosobowych stoisk — może się zdarzyć wypadek, iż obie pracowniczki zachorują. Wtedy nie pozostaje nic innego jak stoisko zamknąć, ponieważ dla każdej branży istnieją odmienne normy i wiążące się z tym inne wynagrodzenie, a poza tym mnogość branż nie pozwala zatrudniać przy innym stoisku osoby nie orientującej się w danej specyfice. Ponadto kierownicy stoisk w wypadku choroby pracownika niechętnie przyjmują zastępstwo, gdyż będąc odpowiedzialnymi materialnie, obawiają się strat, jakie ewentualnie mogłyby zaistnieć.

Inaczej przedstawia się sytuacja w pionach branżowych w MHD Art. Winno-Cukierniczymi. Tu wprawdzie też nie ma jednoosobowej obsługi placówek, ale w wypadku choroby wszystkich pracowników w którymś ze sklepów wypożycza się obsługę z innej placówki.

W Krakowskich Zakładach Przemysłu Piekarniczego chorują w tej chwili tylko trzy osoby spośród personelu sklepowego. Ponieważ obsługa każdego sklepu składa się przynajmniej z dwóch osób oraz istnieje rezerwa — więc i tu nie grozi jakaś awaria. Podobnie wygląda sytuacja i w innych pionach.

Ogólnie więc rzecz biorąc, nawet w wypadku nasilenia epidemii chorób — nie powinniśmy spotykać na szybach sklepów — w każdym razie tych pierwszej potrzeby — karteczek uzasadniających zamknięcie placówki handlowej chorobą pracownika. PDT powinen natomiast pomyśleć o zorganizowaniu uniwersalnej ekipy, która mogłaby w każdej chwili zastąpić chorych lub urlopowiczów na każdym stoisku. Ostatecznie branżowa wiedza nie należy do zagadnień, których nieco chłonniejszy umysł nie potrafiłby sobie przyswoić. Podobnie można się uporać z wynagrodzeniem. Po prostu za wyższe kwalifkacje „awaryjna brygada" otrzymywałaby wyższe wynagrodzenie, nie obliczane od każdorazowego zastępstwa — lecz ustalone z góry. Ostatecznie w tak wielkim domu jak PDT zawsze ktoś z personelu jest chory, zawsze ktoś jest na urlopie, a ktoś inny musi wyjechać. (mk)

Czy alkohol leczy grypę?

Nie, w żadnym wypadku nie; Alkohol nie jest lekarstwem, nie jest dla organizmu źródłem siły ani energii, ponieważ spala się w organizmie jako trucizna zabierając przy tym tlen naszym tkankom. Działanie alkoholu jest oszukańcze daje tylko złudzenie ciepła, siły, rozumu i radości. Dlatego też tzw. rady w rodzaju: „boli cię gardło — napij się wódki", „masz dreszcze — rozgrzej się kieliszkiem", „na katar — pomoże ci herbata ze spirytusem", są nie tylko błędne, lecz wręcz szkodliwe i mogą wyrządzić choremu organizmowi wiele krzywdy. Jeżeli ma się dreszcze — prawdopodobnie temperatura jest podwyższona — alkohol wtedy spożyty chwilowo jeszcze ją podniesie — a to nie jest obojętne dla ludzkiego serca. Jeżeli czuje się potrzebę rozgrzania się, lepiej napić się herbaty z sokiem malinowym, czy z prawdziwym miodem pszczelnym, na pewno działanie tego „ trunku" będzie zdrowsze dla organizmu, niż zalewanie się wódką.

Teraz właśnie w okresie panującej grypy nie wolno osłabiać odporności swojego organizmu, a alkohol właśnie wywołując chwilową sztuczną poprawę samopoczucia, tę odporność poważnie zmniejsza. Jak już zaznaczono wyżej jest to trucizna spalajaca się w organizmie. Nie wolno jej więc dawać słabym ludziom, dzieciom i młodzieży. Przeciw grypie nie ochroni a może spowodować poważne komplikacje sercowe, nerkowe i inne. Dlatego też nie powtarzajmy a zwłaszcza nie stosujmy się do kiepskich rad zalecających picie wódki „na grypę", lecz przestrzegajmy zasad higieny. Czystość osobista, dobre świeże powietrze w domu i w biurze, niezbyt ciężki lecz i nie za lekki ubiór, unikanie podawania ręki chorym lub pozdrowieńcom — uchroni lepiej przed zachorowaniem niż spijanie alkoholu, który w konsekwencji obniża wrodzoną odporność organizmu absorbując jego siły do zwalczania szkodliwych działań tej trucizny. A więc uwaga, nie pić wódki, gdyż epidemia grypy trwa! (ol)

Wykonali zobowiązanie!

Załoga wydziału remontowego pieców hutniczych W-18 Huty im. Lenina wykonała przedterminowo swoje zobowiązanie powzięte dla uczczenia III Zjazdu Partii. Zobowiązanie polegało na skróceniu czasu remontu pieca martenowskiego nr 4 o 24 godziny. Faktycznie remont skrócono o 33 godziny, dzięki czemu stalownia będzie mogła dać 6636.9 ton stali dodatkowo o wartości 954.076 zł. Remont został przeprowadzony poprawnie na co złożyła się dobra organizacja dostarczanie na czas materiałów i wysoka wydajność pracy wszystkich pracowników. (ol)

Pod adresem San-Epid-u

Mieszkańcy Ruszczy żalą się, że wszystkie rzeczki w rejonie ich osiedla są okropnie zanieczyszczone odpadami z fabryk jak również i pobliskiej stacji PKP.

Wydzielający się z wody fetor zatruwa całą okolicę i jest przyczyną wielu chorób. Dlatego wydaje się, że Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna winna jak najszybciej zbadać tę sprawę.

Spotkanie z delegatami na III Zjazd Partii

Wśrodę odbyło się spotkanie delegatów Huty im. Lenina — dyr. B. Kołomyjskiego, I sekretarza KF, posła Zb. Jakusa i Ireneusza Szparniaka z aktywem zakładu koksochemicznego i głównego mechanika. W spotkaniu uczestniczył również poseł Bolesław Drobner.

Głównym problemem poruszanym w czasie spotkania była sprawa wychowania młodzieży i roli członków partii w tej dziedzinie.

Dla podkreślenia ogromu zadań jakie stoją przed załogą zakładu koksochemicznego i głównego mechanika dyr. Huty im. Lenina mgr inż. B. Kołomyjski mówił m. in.: — „Koszt produkcji 1 tony koksu jest o 17 zł wyższy niż w niektórych starych hutach. Zakład koksochemiczny, mimo że używa znacznie więcej niż stare huty węgla uszlachetniającego produkuje niewiele lepszy koks. Wyższe są również w zakładzie koksochemicznym HiL nakłady na robociznę. Konieczna jest więc gruntowna analiza technologii produkcji koksu.

Analiza zatrudnienia wykazała pewne przerosty w grupie pracowników technologicznych a z drugiej strony niedobór kadr w grupie pracowników utrzymania ruchu i remontów. Zachodzi więc konieczność pewnych przesunięć. Chodzi głównie o wzmocnienie służby remontowej, dla maksymalnego uniezależnienia się w zakresie remontów od obcych przedsiębiorstw.

W dniu 7 marca o godz. 13,30 w salach Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy w Nowej Hucie odbędzie się spotkanie nauczycielstwa nowohuckiego z delegatami na III Zjazd Partii — Andrzejem Kasprzykiem, I sekretarzem KD PZPR i Bogdanem Kołomyjskim, dyrektorem naczelnym Huty im. im. Lenina.

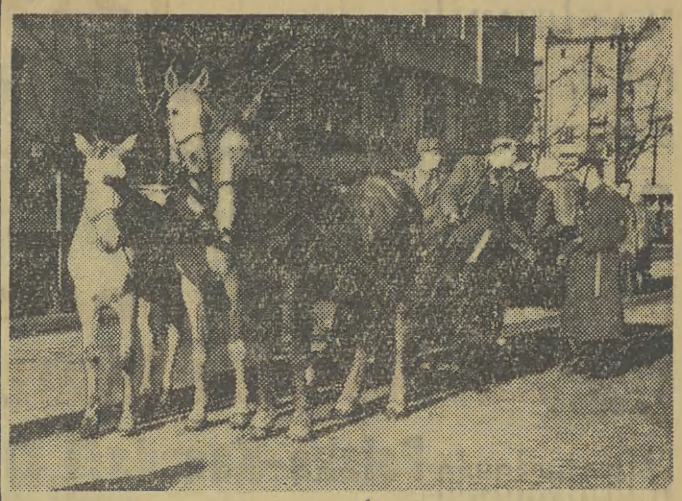

Baczność kierowcy furmani i rowerzyści

To przez Was i dla Was zorganizowano tę akcję

Sytuacja ruchu drogowego w roku ub. była niekorzystna, a obecnie uległa dalszemu pogorszeniu. Podczas gdy w styczniu 1958 r. w Krakowie i województwie zanotowano 53 wypadki, jedna osoba została zabita, i 24 odniosły rany, w styczniu br. wydarzyło się na omawianym terenie 111 wypadków, 7 osób poniosło śmierć, 48 uległo okaleczeniu. Luty nie należał pod tym względem do miesięcy szczęśliwszych.

Brak bezpieczeństwa na szosach i drogach województwa zmusza Komendę i inspektoraty ruchu MO do większej aktywności. Po przeprowadzeniu analizy materiałów statystycznych postanowiono wprowadzić dyscyplinę w przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego nie tylko w stosunku do kierowców pojazdów mechanicznych, powodujących większość kraks, ale również w stosunku do osób pieszych, rowerzystów i wozaków. Komenda Główna MO przychyliła się do wniosku terenowej milicji zwiększenia stanu osobowego funkcjonariuszy ruchu drogowego: dla Krakowa otrzymano 32 nowe etaty, zorganizowano inspektoraty ruchu MO w Chrzanowie, Nowym Sączu, Myślenicach, powiększono Inspektorat w Nowym Targu.

Obok normalnych prac kontrolnych zaplanowano w br. szereg specjalnych akcji poświęconych różnym zagadnieniom profilaktyki. M. in. będzie się kontrolować funkcjonowanie świateł, hamulców i innych urządzeń technicznych Zwróci się większą uwagę na wygląd estetyczny pojazdów. W pracach inspektoratów ruchu MO wezmą również udział funkcjonariusze MO z innych jednostek terenowych oraz aktyw społeczny PZMot i LPŻ.

Pierwszą z zaplanowanych akcji w br. zorganizowano w dniach 26—28 lutego. Była ona skierowana przede wszystkim przeciwko osobom pieszym, niepoprawnym wozakom i rowerzystom. Ogółem zanotowano 4.300 wykroczeń drogowych. W liczbie tej znajduje się 1.860 spraw wozaków, 1200 rowerzystów, 670 osób pieszych, a przy okazji zanotowano 630 kierowców pojazdów mechanicznych. 3.310 osób ukarano mandatami, sporządzono 990 zawiadomień do kolegiów orzekających.

W czasie akcji ujawniono także szereg towarów pochodzących z nielegalnych źródeł, jak mięso z nielegalnego uboju, drzewo pochodzące z kradzieży oraz nielegalnie przewożony tytoń. Najczęstszymi wykroczeniami wśród woźniców i rowerzystów był brak przestrzegania znaków drogowych, jazda lewą stroną jezdni, często w stanie nietrzeźwym, brak obowiązkowego wyposażenia pojazdów, a m. in. szkieł odblaskowych, tabliczek adresowych, świateł, uwzględnionych w przepisach ruchu, a tym samym obowiązujących.

Ponieważ 53 proc. ogólnych wykroczeń w czasie akcji zanotowano na terenie Krakowa, kontrolę powtórzono na terenie samego miasta dnia 3, 4 i 5 bm. Już w pierwszym dniu akcji zanotowano 800 wykroczeń drogowych. (mal)

Nowe osiedla — Bieńczyce i Krzesławice otrzymają w latach 1961-65 pięć nowych szkół

W jednym z naszych artykułów („Echo" 27. I. br.) poruszyliśmy sprawę braku odpowiedniej ilości szkół w Nowej Hucie. Według obliczeń statystyków — przy 2.500 przyroście pierwszoklasistów na rok — po 6 latach ilość uczniów szkół podstawowych w Nowej Hucie wzrośnie mniej więcej do 20 tys. Czyli — na jedną izbę przypadnie ich 140 przy czterozmianowej nauce!

...Kuratorium Okręgu Szkolnego zdając sobie sprawę z tej rozpaczliwej sytuacji czyni wszelkie starania, aby zapobiec jej dalszemu rozwojowi i zapewnić dzieciom — tym które już uczeszczają do szkoły i tym, które uczęszczać będą — możliwe warunki nauki. Postuluje aby w każdym powstającym osiedlu wybudowano szkołę gwarantującą od początku jednozmianową naukę oraz aby rezerwowano działki pod budowę szkół, gdyby ilość uczniów zwiększyła się ponad normę...

I oto przeglądając sprawozdanie Wydziału Gospodarki Komunalnej DRN w Nowej Hucie z wykonania uchwały nr III/10/58, czyli w przełożeniu na język zwykłego śmiertelnika wykonania uchwał dotyczących podniesienia na wyższy poziom budownictwa mieszkaniowego i socjalnego — czytamy: „W latach 1959/1961 nastąpi budowa czterech budynków szkolnych na osiedlach D w których jedna — na osiedlu D-3 oddana zostanie do użytku w bieżącym roku. Następna przekazana zostanie w 1960 r., pozostałe dwie zlokalizowane na osiedlu D-2 mają być oddane w 1961 r. Poza tym w latach 1961 — 1965 na osiedlach bieńczyckich oraz w Krzesławicach zostanie wybudowanych pięć szkół".

Czy zaplanowana w projektach ilość szkół jest całkowicie dostateczna — na to pytanie odpowiedź dać może kuratorium, które trzyma rękę na pulsie. Niemniej projekty dotyczące zwłaszcza Bieńczyc i Krzesławic pozwalają troszkę swobodniej odetchnąć. Ciekawi jesteśmy tylko, co czynniki kompetentne mają zamiar zrobić, aby rozładować zagęszczenie uczniów w szkołach osiedli A, B i C, czyli osiedli, których budowa jest już zasadniczo ukończona? (mar)

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Popas króla jegomości". MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Tramwaj zwany pożądaniem". KAMERALNY: 19.15 „Irydion". ROZMAITOŚCI: 19.15 „Cudzoziemczyzna" (przedst. zamkn.). MUZYCZNY: 19.15 „Wiktoria i jej huzar". TEATR 38: — 20.15 „Ostatnia taśma Krappa". — KLUB ZZK, LUDOWY, RAPSODYCZNY, GROTESKA, KOLEJARZA — nieczynne.

Kina

APOLLO: godz. 15.45, 18, 20.15 Panna Julia" (szwedz.) UCIECHA: 15.45, 18, 20.15 „Kobieta w oknie" (USA). — SZTUKA: 15.45, 18, 20.15 „Czarujące istoty" (fr.). — WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Minuta zwierzeń" (fr.). — WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Natalia" (fr.-wł.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Gorzkie zwycięstwo" (fr.). WRZOS: 15.30, 17.45, 19.45 „Intruz" (USA). — KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Gość z zaświatów" (fr.). — ŚWIT: 15.45, 18, 20.15 „Stracone złudzenia" (ang.). — MAŁA SALA ŚWITU: 15, 17, 19.15 „Tańczymy wśród gwiazd" (austr.). — ŚWIATOWID: 15.45, 18, 20.15 „Zakazany owoc" (fr.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Ostatni będą pierwszymi" (NRF). ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Bezkresne horyzonty" (fr.). — MIKRO: 17, 19.30 „Popiół i diament" (pol.). — ROTUNDA: 16, 18, 20 „Bohaterka dnia" (wł.). — KULTURA: 20 „Jutrzenka" (fr.). — OŚWIATOWE: 18 Filmy popul.-nauk. — MELODIA: 16, 18, 20 „Piękności nocy" (fr.-wł.). — KLEPARZ: 17, 19.30 „Przed potopem" (fr.). MINIATURKA: 15, 16 Program dla dzieci; 17, 18.15, 19.30 „Z Argentyny do Meksyku" i in. CHEMIK: 19 „Wierny mąż". ZUCH: 15.30, 18 „Diabelski wynalazek" (CSR). — ISKIERKA — nieczynne.

Telewizja

Na piątek: godz. 18: „My i nasze sprawy". 18.20: Film. 18.30: Dziennik. 19: Koncert symfon. 19.50: Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — Polska—Czechosłowacja, transm. z Bratysławy.

Na sobotę: godz. 12.50: Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Mecz Polski i Szwajcarii. Transm. z Bratysławy. 15.30 do 17.00: Przerwa. 17: Program dla dzieci „Miś z okienka" i „Podróż po świecie". 17.30: Reportaż szkolny. 18.10: Wujcio Adas i Kajtuś — bajka dla dzieci. 18.30 do 19.30: Przerwa. — 19.30: Dziennik. 20: Program tygodnia. 20.15: „Wszystko dla kobiet" koncert estrad. 22.15: Program satyryczny.

UWAGA! Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10—16). MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obrzędy i zwyczaje ludowe" (9—16). DOM MATEJKI: „Prace uczniów Matejki" (10—14,45). DOM SZOŁAYSKICH: „Galeria malarstwa i rzeźby" (10—15).

Dyżury

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. NEUROLOGICZNY: Prądnicka 37. GRUŹLICZY: mężczyźni: Prądnicka 80, kobiety: Skawińska 8. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. — NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

Apteki

Rynek Główny 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Plac Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1. Nowa Huta: Ludowego Wojska Polskiego 38.

Radio

na piątek, 6 bm.:

Godz. 16.15: Koncert. — 16.45: Dziennik. 17.00: Koncert życzeń. 18.05: W rytmie sportowym. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Muzyka tan. 19.15: Aud. literacka. — 19.30: Koncert symfon. 21.45: Uniwersytet Radiowy. 22.00: Wiadomości. 22.05: „Kaprys nr 24" słuch. 23.05: „Ze świata jazzu". 23.35: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości.

na sobotę, 7 bm.:

Godz. 6.30: Dziennik. 6.50: Gimnastyka. 7.30: Dziennik. 8.30: Wiadomości. 9.00: Gra sekstet PR. — 9.30: Aud. literacka. 10.00: Wesołe melodie i piosenki. 10.35: „Radiostacja młodości". 11.00: Koncert chopinowski, wyk. J. Katchen. 11.45: Porady praktyczne. 12.04: Wiadomości. 12.25: Melodie i piosenki.

Nasz specjalny wysłannik red. J. Frandofert donosi

echo SPORTOWE

W trzech miastach CSR rozpoczęto XXV Hokejowe Mistrzostwa Świata

W Bratysławie Polska-Kanada Szwajcaria-CSR 0:9

W CZWARTEK, na pięknym Stadionie Zimowym w Bratysławie, w obecności ponad 13.000 widzów nastąpiło uroczyste otwarcie XXV Hokejowych Mistrzostw Świata. Po części oficjalnej, w której głos zabrał przewodniczący Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie, p. Ahearne, odegrano hymny i odbyła się defilada.

W pierwszym spotkaniu Czechosłowacja pokonała Szwajcarię 9:0 (3:0, 2:0, 4:0). Bramki zdobyli: Golonka, Tikal i Vlach po 2, oraz Cerny, Starsi i Popsch po 1.

O samej grze trudno wiele powiedzieć, gdyż była to w zasadzie „rzeź niewiniątek". Jedynie doskonałej postawie Kienara zawdzięczają Szwajcarzy, że nie przegrali spotkania różnicą co najmniej 20 bramek. W ciągu meczu bramkarz Kienar obronił aż 49 bardzo trudnych strzałów, w tym większość z najbliższej odległości. Nic więc dziwnego, że zbierał on rzęsiste brawa. Obok niego wyróżniał się jeszcze jeden Szwajcar — Handschit.

Czesi jak zwykle zaimponowali nienaganną techniką jazdy, prowadzeniem krążka i pomysłowością zagrań. Duże postępy poczynili także w szybkości przeprowadzania akcji. Najsilniejszą bronią zespołu gospodarzy jest wyjątkowo wyrównany poziom poszczególnych ataków. W meczu tym równie dobrze spisał się III atak, złożony z młodych zawodników z Golonką na czele, jak I atak, któremu przewodził 27-letni Fako.

W GODZINACH wieczornych odbyło się drugie spotkanie, pomiędzy naszą reprezentacją, a doskonałym teamem kanadyjskim Belleville Mc Farlands. Oczywiście wysokie zwycięstwo 9:0 (4:0, 3:0, 2:0) odnieśli Kanadyjczycy.

POLSKA: Pabisz, Chodakowski — Olczyk, Reguła — Zawada, Kurek — Zawadzki — Fonfara, Jezak — Skotnicki — Janiczko, Ogórczyk — Wilczek — Małysiak.

KANADA: Bell, Lamirande — Grawford, Dewsbury — Benoit, Mc Lellan — Smrke — Berenson, Boucher — Gosselin — Hildebrand, Conacher — Bradley — D. Jones.

Mecz rozpoczął się oczywiście od ataków na bramkę Pabisza, ale o dziwo minuty upływają, a utrzymuje się wynik 0:0. Siedzący obok mnie dziennikarze kanadyjscy zaczynają się denerwować. Palą papierosa po papierosie. Widocznie przeceniają siły naszych chłopców. My niestety wiemy, że lada moment „worek" się przerwie, i zaczną się sypać bramki.

I tak się też stało. Między 11 a 16 minutą gry, reprezentanci „Klonowego Liścia" zdobywają aż cztery bramki, przez: Bouchera, Berensona, jeszcze raz Berensona i Hildebranda. W międzyczasie Dave Jones podczas zderzenia z Kurkiem, doznaje złamania ręki w nadgarstku.

W II tercji znowu przez 10 min. wynik jest bezbramkowy. Następnie w ciągu krótkiego okresu padają trzy bramki, ze strzałów: Mc Lellana, Dewsburyego i Gosselina. W III tercji Kanadyjczycy grają „na zwolnionych obrotach", zdobywając zaledwie 2 bramki, przez Berensona i Bouchera.

Jak twierdzą dziennikarze kanadyjscy, drużyna ich zagrała poniżej swych możliwości. Niemniej wszystkich zawodników cechuje wspaniała jazda i zwinność. Są to dojrzali hokeiści. Trudno kogoś z nich specjalnie wyróżnić — gdyż każdy na swej pozycji był klasą dla siebie. Jedynie nic nie można powiedzieć o bramkarzu, gdyż Bell nie miał żadnych strzałów.

Nasi hokeiści zagrali bardzo ambitnie, ale nierówno. Najlepszym zawodnikiem był bramkarz Podhala — Pabisz, oraz drugi atak: Jeżak, Skotnicki i Janiczko. Szkoda, że nie grał Gosztyła, którego zmogła epidemia grypy.

*

A OTO rezultaty spotkań eliminacyjnych pozostałych grup. W grupie II w Brnie ZSRR zwyciężył NRD 6:1, a USA pokonały Norwegię 10:3. W grupie III w Morawskiej Ostrawie padły wyniki: Szwecja—Włochy 11:0, Finlandia—NRF 5:3.

Turniej siatkówki o mistrzostwo II ligi — w Krakowie

Dziś rozpoczyna się w hali Wawelu turniej siatkówki drużyn męskich o mistrzostwo II ligi, z udziałem — Cracovii, Stali Mielec, Gwardii Białystok oraz Varsovii.

W dniu dzisiejszym spotka się Cracovia ze Stalą Mielec. Początek o godz. 20. W dniu jutrzejszym będą grać — Varsovia ze Stalą Mielec, oraz Cracovia z Gwardią Białystok. Początek o godz. 16. W niedzielę, w ostatnim dniu turnieju zmierzą się Cracovia z Varsovią i Stal Mielec z Gwardią Białystok. Początek o godz. 10. (st)

Po pierwszym dniu

BRATYSŁAWA (tel. wł.) Pierwszy dzień XXV Hokejowych Mistrzostw Świata, upłynął pod znakiem zwycięstw faworytów. Wprawdzie wyniki niektórych meczów nasuwają różne refleksje, ale przezorność dziennikarska każe być powściągliwym, i ostrzega przed daleko idącymi wnioskami.

Osobiście jestem skłonny przypuszczać, że bratysławska dwójka — Czechosłowacja i Kanada, oraz hokeiści ZSRR będą głównymi pretendentami do mistrzowskiego tytułu. Dużą niespodziankę sprawili Szwedzi, z którymi w przededniu mistrzostw niektórzy fachowcy wcale się nie liczyli. Ich wysokie zwycięstwo 11:0 nad Włochami, zostało przyjęte wprost z niedowierzaniem. Jedni twierdzą, że Szwedzi w swych spotkaniach sparringowych wyraźnie się oszczędzali. Natomiast obecni w Bratysławie Szwajcarzy twierdzą, że Włosi są tak słabi, iż zwycięstwo nad nimi 11:0 nie jest żadną zasługą Skandynawów.

Opinie o polskim zespole nadal się nie zmieniły. Jesteśmy średnimi wśród średnich i o laurach naprawdę nie mamy co marzyć. Mimo okresami dobrej gry z Kanadyjczykami, były chwile kompletnej bezradności naszych reprezentantów. Np. w ciągu 5 minut potrafili stracić... 4 bramki.

Winniśmy się cieszyć, jeśli zajmiemy 10 miejsce, gdyż wśród tzw. zespołów słabszych, poziom jest także wyrównany. Zresztą nie uprzedzajmy faktów, to dopiero początek. Zobaczymy, co nam przyniesie dzień dzisiejszy...

J. FRANDOFERT

C. Prince i G. Dymitrow międzynarodowymi mistrzami AZS

ZAKOPANE (tel. wł.)

Czwartkowa konkurencja międzynarodowych narciarskich mistrzostw AZS — slalom-gigant, przyniosła dalsze zwycięstwa zawodnikom zagranicznym.

Z Polaków jedynie Józef Gąsienica-Bryjak, bezkonkurencyjny w skokach do kombinacji odniósł sukces, bijąc o metr własny rekord średniej skoczni na Krokwi. Bryjak, przynajmniej o dwie klasy lepszy od pozostałych skoczków - kombinatorów, skakał pięknie stylowo, osiągając najdłuższe odległości. Ostatni, rekordowy jego skok — 67 m, był punktowany przez sędziów bardzo wysoko.

1) J. Gąsienica-Bryjak (AZS Zakopane) skoki 62, 61 i 67 m, nota — 222,5 pkt., 2) A. Bojarincew (ZSRR) 57, 55,5 i 57 m, nota — 198,5, 3) J. Krestow (ZSRR) 55, 54 i 58,5 m, nota — 196.

Slalom-gigant rozegrano na Goryczkowej. Mężczyźni mieli do przejechania trasę długości 1800 m, o 400-metrowej różnicy wzniesień, na której ustawiono 67 bramek. Trasa dla kobiet wynosiła 1600 m, przy różnicy poziomów 350 m i miała 51 bramek.

Wśród kobiet bezkonkurencyjną okazała się Franciszka — C. Prince — 1.32,8 min., wyprzedzając A. Wasilewą (ZSRR) o 5,3 sek., oraz J. Schmidt-Polex (NRF) o 5,4 sek. Pierwsza z Polek — Anna Herczak (AZS Kraków), z czasem 1.49,3 min., uplasowała się na 9 miejscu.

Slalom mężczyzn wygrał Georgi Dymitrow (Bułgaria) w czasie 1.44,4 min., przed Andrzejem Rojem-Gąsienicą (AZS Zakopane) — 1.44,9 i G. Woroszkinem (Bułgaria) — 1.47,5.

6 pierwszych konkurencji poważnej narciarskiej imprezy międzynarodowej w Zakopanem, zamykającej uroczyste obchody 50-lecia AZS, nie przyniosły Polakom sukcesów.

Faktem jest, że reprezentacja AZS przystąpiła do mistrzostw w poważnie osłabionym składzie, gdyż PZN dosłownie w przededniu mistrzostw, wysłał za granicę najlepszych zawodników AZS: St. Biegun, Zelka i Gut-Misiagę. Ale i ta okoliczność nie osłodzi w Zakopanem goryczy porażki.

M. RÓŻYCKI

Totek unieważnia zakłady z 14 lutego

ZAKŁADY piłkarskie Totalizatora Sportowego z 14 lutego zostają unieważnione, i począwszy od nadchodzącego wtorku, kolektury Totka będą wypłacać złożone stawki, za zwrotem odcinka „C" kuponów. Powodem tej decyzji Totalizatora jest fakt, iż dotychczas odbyło się tylko 8 spotkań, spośród przewidzianych zakładami z 14 lutego.

Dziś w hali Wawelu

Wawel-Split w koszykówce kobiet

DZIŚ dn. 6 bm. w hali WKS Wawel przy ul. Zwierzynieckiej 24, odbędą się międzynarodowe zawody w koszykówce kobiet, pomiędzy leaderem I ligi — Wawelem, a czołową drużyną jugosłowiańską — Kosakarskim Klubem Split.

Zespół krakowski wystąpi w swoim najsilniejszym składzie, w drużynie gości zobaczymy trzy aktualne reprezentantki kraju.

Początek spotkania o godz. 18. (ks)

Co słychać pod koszem?

Sparringowe spotkania krakowskich drużyn żeńskich przed ligowym finiszem

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę odbędzie się kolejna seria rozgrywek koszykówki kobiet, o mistrzostwo I ligi. Leader rozgrywek krakowski Wawel, będzie gościł u siebie wrocławski AZS. Akademiczki są za słabe, aby pokusić się o zwycięstwo. Tak więc krakowianki będą miały dobry sparring przed decydującymi pojedynkami z Polonią Warszawa i AZS AWF.

Koszykarki Wisły wyjeżdżają aż do Gdańska, gdzie zmierzą się z tamtejszą Spójnią. Gdańszczanki ratując się przed spadkiem mogą być trudnym przeciwnikiem, ale mimo wszystko „wiślaczki" powinny wrócić do domu bogatsze o dwa punkty.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Polonia (W-wa) — Gwardia (W-wa), Lech Poznań — Olimpia Poznań oraz AZS AWF — AZS Poznań.

Oprócz rozgrywek kobiecych, w najbliższą niedzielę odbędzie się jeszcze przedostatnia kolejka spotkań drużyn męskich, o mistrzostwo II ligi. Koszykarze Cracovii, którzy zapewnili sobie już awans do ekstraklasy, spotkają się w prestiżowym meczu z Budowlanymi w Toruniu. Mimo że wynik spotkania nie ma żadnego znaczenia dla „biało-czerwonych", powinni oni walczyć jak o potrzebne punkty i zejść z boiska jako zwycięzcy. (star)

Już W NIEDZIELĘ 15 MARCA

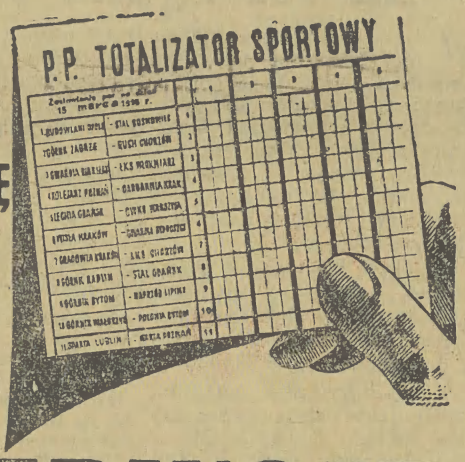

PIERWSZE ROZGRYWKI PIŁKI NOŻNEJ

w KILKU WIERSZACH

KOSZYKARZE gdańskiej Spójni rozegrali na własnym boisku spotkanie z jugosłowiańskim Zadarem. Wygrali goście 61:58. ● ROZEGRANE w Madrycie spotkanie ćwierćfinałowe o piłkarski Puchar Europy między Atletico a Schalke 04 zakończyło się zwycięstwem Atletico 3:0. ● W LIONIE zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy na kortach krytych. W singlu mężczyzn pierwsze miejsce zajął Francuz Molinari, a w singlu kobiet — Angielka Mortimer. ● REWANŻOWE spotkanie pięściarskie NRF — Irlandia przyniosło ponowne zwycięstwo Niemcom 15:5.

Wojewódzki finał „Zawodów Walterowskich"

W NAJBLIŻSZĄ sobotę 7 bm. i niedzielę 8 bm., na krakowskich Błoniach odbędą się finałowe „Zawody Walterowskie" o mistrzostwo województwa krakowskiego. Na starcie staną najlepsze patrole zawodów powiatowych i dzielnicowych.

W obu dniach początek zawodów o godz. 9,30. W sobotę będą startować juniorzy, a w niedzielę seniorzy. Patrole, które zajmą pierwsze miejsca w zawodach wojewódzkich, będą reprezentować Kraków w zawodach centralnych, które odbędą się w Rzeszowszczyźnie — miejscu gdzie zginął gen. K. Walter-Świerczewski. (ks)

EARL DERR BIGGERS ZA KURTYNĄ

93)

— Tak, tak. Słowem, wygłaszał pan odczyt. Ilustrowany przeźroczami. Pod koniec jednak opuścił pan swoje stanowisko i wyświetlanie odbywało się automatycznie, bez pańskiego udziału. Potem panna Morrow pytała pana... O co to pytała pani pułkownika, panno Morrow?

— Wspomniałam o tym momencie, w którym odszedł od aparatu — rzekła młoda kobieta. — Zapewnił mnie wówczas, że nie wychodził w tym czasie z pokoju.

Kapitan spojrzał na pułkownika Beethama.

— Czy tak było istotnie, pułkowniku? — spytał.

— Tak. Zdaje się, że tak właśnie odpowiedziałem.

— Czemu?

— Jak to czemu? Co pan chce przez to powiedzieć?

— Czemu pan tak zeznał, kiedy wiedział pan doskonale, że był pan na dwudziestym piętrze i rozmawiał z jakimś Chińczykiem?

Beetham roześmiał się cicho.

— Czy nie zdarzało się panu nigdy zrobić coś, czego by pan później żałował? Sprawa ta wydała mi się zupełnie bez znaczenia. Nie widziałem nic godnego uwagi w moim krótkim wypadzie na dół. Mam wrodzoną niechęć do mieszania się w skandale. Dopuściłem się więc drobnej... hm... nieścisłości.

— A więc schodził pan na dwudzieste piętro?

— Tylko na chwilę. Widzi pan, aparat projekcyjny i siedem rolek filmu to dość ciężki ładunek. Mój dawny służący, Li Gung, pomógł mi przynieść to wszystko do apartamentu pana Kirka. Sądziłem, że skończę pokaz przed dziesiątą, kazałem mu więc, żeby na tę godzinę wrócił. Kwadrans po dziesiątej zorientowałem się, że pozostaje mi jeszcze jedna rolka do wyświetlenia. Zbiegłem więc na dół na niższe piętro, zastałem tam Li Gunga, który już czekał i kazałem mu iść do domu. Powiedziałem, że sam zabiorę aparat.

— Ach, tak... I on poszedł?

— Zjechał od razu windą. Windziarka może potwierdzić moje słowa — jeżeli...

— Jeżeli co?

— Jeżeli zechce.

— Chciał pan powiedzieć, jeżeli ją odnajdziemy?

— Czemu miałbym tak powiedzieć? Czy jej nie ma?

Nie ma jej. A w jej nieobecności może Li Gung mógłby potwierdzić pańskie słowa?

— Jestem pewien, że mógłby — gdyby zechciał pan do niego zatelegrafować. Przebywa w tej chwili w Honolulu.

— Odpłynął nazajutrz w południe na „Maui".

— Tak.

— Pan go odprowadzał?

— Naturalnie. Pracował u mnie przeszło 20 lat. Bardzo mi oddany.

— Żegnając się z nim, polecił mu pan, żeby na Hawajach siedział cicho.

— Tak... powiedziałem to. Widzi pan, Li Gung miał pewne kłopoty z paszportem. Bałem się, że może wpaść w tarapaty.

— Polecił mu też pan, aby nie odpowiadał na żadne pytania.

— Z tego samego powodu.

— Pan wiedział, że przy lądowaniu będzie musiał okazać paszport. Gdyby się ten paszport okazał nie w porządku, to czy sądzi pan, że siedzenie cicho na coś by się potem zdało?

— A czy musiał okazywać paszport w innym amerykańskim porcie? Wie pan, zupełnie się nie orientuję w waszych niezliczonych przepisach. Gubię się w nich zupełnie.

— Nic dziwnego... Jeśli ktoś tak mało podróżował jak pan, panie pułkowniku!

— Ach, tak... Widzę, że robi się pan złośliwy.

— O, proszę na mnie nie zważać... — rzekł Flannery. — Zostawimy na razie Li Gunga w spokoju. Ale jeszcze nie skończyłem. O ile mi wiadomo, był pan w Peshawarze, w Indiach, w dniu 3 maja tysiącdziewięćset trzynastego roku?

Beetham powoli skinął głową.

— To rzecz stwierdzona.

— I trudno jej zaprzeczyć, hę? Brał pan udział w pikniku na wzgórzach za miastem. Wśród obecnych znajdowała się kobieta nazwiskiem Ewa Durand... — Beetham poruszył się lekko. — Tego wieczoru Ewa Durand znikła i nigdy jej odtąd nie widziano. Czy nie wie pan, w jaki sposób wydostała się z Indii?

— Jeżeli jej od tej pory nigdy nie widziano, to skąd pan wie, że wyjechała z Indii?

— Mniejsza o to. To ja zadaję panu pytania. Czy pan sobie przypomina ten incydent?

— Naturalnie. Wstrząsający wypadek.

Flannery przyglądał mu się badawczo.

— Niech mi pan powie, pułkowniku, czy spotkał się pan kiedy z sir Fryderykiem przed owym wieczorem w apartamencie pana Kirka?

— Nigdy. Chwileczkę... chwileczkę! Mówił, zdaje się, że był na obiedzie w Royal Geographical Society w Londynie i widział mnie tam. Ja go sobie jednak zupełnie nie przypominam.

(Ciąg dalszy nastąpi)